

Dziś na 8 stronach:

★ Tydzień w polityce ★ Filmy nie z tej ziemi ★ Magia półprzewodników ★ O zmienności materii ★ Wywiady „Panoramy” ★ Antropologia na usługach gospodarki ★ Sylwester w 1999 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, niedziela 18 i poniedziałek 19 stycznia 1959 roku

Nr 15 (3779)

W 14 rocznicę wyzwolenia Łodzi

## Uroczysta akademie w sali Filharmonii Wysokie odznaczenia za wieloletnią działalność polityczną Wręczenie nagród artystycznych m. Łodzi

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi poświęcona 14 rocznicy wyzwolenia miasta odbyła się w sali Filharmonii Łódzkiej wczoraj w godzinach popołudniowych. W prezydium sesji zasiadli przedstawiciele PZPR z sekretarzem KL T. Głabskim, przedstawicielem SD, ZSL, Komitetu Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych i in. Referat okolicznościowy wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium RN — Edward Wróblewski.

Wspominając poległych w walce o wyzwolenie naszej ojczyzny i naszego miasta, Edward Wróblewski wezwał obecnych na sali do uczczenia ich pamięci jednogłosem. Przy obchodach rocznicy wyzwolenia miasta odzywają się wspomnienia, wówczas kłopoty i radości, obrzymi zapal

i ofiarności żołdaków fabrycznych, inteligencji, młodzieży i niemal całego społeczeństwa łódzkiego, zespolonego zgodnym wysiłkiem w usuwaniu zniszczeń wojennych, w uruchamianiu zakładów pracy, w organizacji oświaty, nauki, kultury i innych dziedzin naszego życia. Młode pokolenie, które poznało Łódź dzisiejszą, nie pamięta

lub nie zna w ogóle miasta sprzed kilkunastu lat, nie mówiąc o jego obrazie przedwojennym. Dlatego ciągle wraca się do przeszłości, żeby porównać dzień dzisiejszy z wczorajszym, wybiegać w przyszłość z entuzjazmem opartym na obrzymim dorobku. Dorobek ten legitymuje się tysiącami nowych izb mieszkalnych w blokach, z których powstały nowe osiedla, wyższymi uczelniami, których w dawnej Łodzi nie było, ogromnymi inwestycjami o charakterze komunalnym jak np. rurociąg Płica — Łódź, kilkudziesięcioma nowymi obiektami szkolnymi, ośrodkami życia kulturalnego jak Dom Kultury na Bałutach, nowymi kinami itp. Zresztą są to sprawy znane i nie sposób byłoby wyliczać wszystkich zysków pracowitego 14-lecia wolnej Łodzi.

Następnie wiceprzewodniczący Wróblewski przedstawił w ogólnych zarysach znany już z prasy projekt urbanistycznego i gospodarczego rozwoju Łodzi do 1965 r. Projekt ten zawiera bardzo śmiałe zamysły, które w trakcie realizacji usuwają błąd stopniowo różnorodną a dotkliwie jeszcze bolącą Łódź, jak brak mieszkań, szpitali, szkół, kanalizacji itp. Ogólny koszt założonych w planie etapowym inwestycji na lata 1961—1965 — terenowych i z budżetu centralnego — wyniesie orientacyjnie około 13 miliardów złotych.

— Zakładamy — powiedział E. Wróblewski — że łódzka klasa robotnicza, inteligencja, młodzież i cała ludność skoryguje, rozwinię i wzbogaci przedłożony projekt, podejmując określone czynności społeczne dla uczczenia III Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zadania są wielkie. Ale, czyż 14 lat temu stały przed nami łatwiejsze zadania? Czy posiadaliśmy wówczas te środki materialne, którymi dysponujemy obecnie? Czy posiadaliśmy to doświadczenie w rządzeniu i gospodarowaniu, które posiadamy dzisiaj?

Po krótkim scharakteryzowaniu sytuacji międzynarodowej, E. Wróblewski podziękował ofiarom włókniarstwa i włókniarzom oraz całej łódzkiej klasie robotniczej za jej patriotyczną postawę, za jej ciężką pracę, którą przyczyniła się do dotychczasowych sukcesów, złożył podziękowanie łódzkiej inteligencji i naukowcom, ludziom pracy twórczej, armii nauczy-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Eisenhower i Mikojan spotkali się w Białym Domu Dziennikarzom oświadczone: »Wymiana poglądów była pożyteczna«

WASZYNGTON (PAP). — W sobotę wicepremier Mikojan w towarzystwie ambasadora ZSRR w Waszyngtonie Mienszykowa i tłumacza O. Trojanowskiego przybył do Białego Domu o godzinie 15 czasu waszawskiego na zapowiadane spotkanie z prezydentem Eisenhowerem. Przed wejściem powitany przez gen. Goodpastera Mikojan znalazł się pod ostrzałem aparatów fotograficznych licznie zgromadzonych reporterów.

Prezydent Eisenhower oczekiwał gości radzieckich w swym gabinecie w towarzystwie sekretarza stanu USA Dullesa, zastępcy sekretarza stanu do spraw Europy L. Merohanta i ambasadora USA w Moskwie L. Thomasona. Rozmowa trwała 1 godz. 45 min., po czym goście radzieccy powrócili do ambasady ZSRR.

W sali sąsiadującej z gabinetem prezydenta Eisenhowera przeszło 150 dziennikarzy oczekiwało, na wyjście wicepremiera Mikojana, aby zasypać go pytaniami. Odmówił on jednak szerszych wypowiedzi, oświadczył jedynie, iż spotkanie z prezydentem Eisenhowerem nie miało bynajmniej charakteru rokowań, gdyż chodziło jedynie

o dokonanie wymiany poglądów na szereg ważnych spraw. Zarówno prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles, jak i goście radzieccy uznali — jak dodał Mikojan — że ta wymiana poglądów była pożyteczna. W zakończeniu swego krótkiego oświadczenia wicepremier Mikojan powiedział, iż przekazał prezydentowi Eisenhowerowi pozdrowienia od premiera Chruszczowa wraz z życzeniami zdrowia oraz sukcesów na drodze do lepszych stosunków między oboma krajami. Prezydent Eisenhower przekazał również serdeczne pozdrowienia dla premiera Chruszczowa.

Po odejściu gości radzieckich dziennikarze zwrócili się z kolei do rzecznika prasowego Białego Domu J. Hagerty'ego. Stwierdził on, że tak samo jak wicepremier Mikojan, również prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles są zdania, iż przeprowadzona rozmowa była pożyteczna. Dotyczyła ona — dodał Hagerty — między innymi sytuacji w Berlinie, sprawy Niemiec, problemu rozbrojenia oraz kwestii rozszerzenia wymiany handlowej i kulturalnej między oboma krajami. Hagerty stwierdził ponadto, iż w czasie rozmowy nie wysunęto żadnych nowych propozycji. Odmówił on udzielenia wyrażnej odpowiedzi na pytania, czy poruszone sprawę zwolnienia kanferencji na najwyższym szczeblu.

### W Kongo Belgijskim



Na zdjęciu: zmotoryzowany patrol przejeżdża przez centrum dzielnicy murzynskiej w Leopoldville. FOT — CAF

### Zakłady im. Marchlewskiego na I miejscu

Wczoraj w Zakładach im. Marchlewskiego odbyła się uroczystość wręczenia założeń tych zakładów sztanu przechoźnego ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók., Odzież. i Skórz. oraz Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego za uzyskanie w III kwartale ub. r. najlepszych wyników produkcyjnych. Sztanu wręczył sekretarz ZG F. Stelmasiak.

W części artystycznej wystąpili artyści NRD. (WY)

## Uroczystości w Piotrkowie w związku z 40-leciem KPP

W Fabryce Maszyn Górniczych w Piotrkowie odbyła się w sobotę uroczystość nadania zakładom imienia Tadeusza Żarskiego — zasłużonego rewolucjonisty i działacza KPP. Odsłonięcia tablicy z napisem „Fabryka Maszyn Górniczych im. Tadeusza Żarskiego” dokonał — wobec licznie zebranych gości i pracowników zakładów — I sekretarz KW PZPR Marian Miśkiewicz.

Dalsza część uroczystości odbyła się w hali fabrycznej zakładów.

## Kornelia Pawłowska pierwszym delegatem robotników łódzkich na III Zjazd PZPR

Pierwszym delegatem łódzkiej klasy robotniczej na III Zjazd PZPR została wybrana w sobotę 17 bm. Kornelia Pawłowska, szwaczka, od 4 lat sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w największych polskich zakładach odzieżowych — ZPO im. Fornalskiej w Łodzi.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w tych zakładach, w czasie której dokonano wyboru delegata na zjazd, była poważnym wydarzeniem w życiu ponad 3-tysięcznej załogi. Referat sprawozdawczy, jak i rzeczowa i wnikliwa dyskusja, w której uczestniczyło 18 mówców — szwaczek, prasowaczy, brzdądzistów, mistrzów, techników i inżynierów, wykazały, że kampania przedzjazdowa przyczyniła się do wzbogacenia życia politycznego w zakładach.

Na zakończenie obrad konferencja podjęła uchwałę, precyzującą zadania dla Komitetu Zakładowego, oddziałowych organizacji i grup partyjnych, po czym w tajnym głosowaniu dokonała wyboru delegata na III Zjazd PZPR.

## Wypadek na Dworcu Kaliskim

Wczoraj tuż przed północą Prokuratura Łódzka udzieliła nam informacji, w sprawie katastrofy, jaka wydarzyła się w godzinach wieczornych na Dworcu Kaliskim, gdzie zderzyły się dwa parowozy, a załogi odniosły obrażenia. Parowóz wrocławski nie czekał na sygnał do przetoku i najechał na drugą lokomotywę na zajęty torze. Prokuratura zatrzymała winnego maszynisty i jego pomocnika. Dalsze śledztwo w toku. (Z)

## Poważne zażęcia w Buenos Aires

### Czołgi przeciw robotnikom Wielu strajkujących zostało rannych

NOWY JORK (PAP). Strajk kilku tysięcy robotników rzeźni i fabryki konserw mięsnych w Buenos Aires stał się powodem prawdziwej ofensywy policji na gmach fabryki okupowanej przez strajkujących. Przeszło tysiąc policjantów rozporządzających czołgami i samochodami pancernymi przez cztery godziny oblegało fabrykę. Aby dostać się na dziedziniec fabryki, policja wyważyła bramę przy pomocy czołgu. Znajdujący się na dziedziniec robotnicy schronili się wewnątrz budynku.

Między strajkującymi a policjantami, którzy użyli gazów łzawiących, wywiązała się walka, w której wiele osób zostało rannych. Po kilku godzinach policji udało się usunąć robotników z fabryki, jednakże rozruchy objęły całą robotniczą dzielnicę Buenos Aires. W kilku innych fabrykach robotnicy przerwali

pracę nawołując do strajku powszechnego. Na niektórych ulicach zaczęto budować barykady. Obrzucana kamieniami policja rozpedzała demonstrantów przy użyciu gazów łzawiących.

Przyczyną strajku, który przybrał tak szerokie rozmiary, była zapowiedź przekazania rzeźni i fabryki konserw mięsnych prywatnym właścicielom. Fabryka ta znajdowała się dotąd pod zarządem państwowym.

## Delegacja FPK na XXI Zjazd KPZR

PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne FPK wyznaczyło delegację, która obecna będzie na XXI Zjeździe KPZR. Na czele delegacji stoi Jacques Duclos, członek Biura Politycznego i sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej.

## Projekt nowej ustawy o zwalczaniu alkoholizmu spełnia postulaty... trzeźwej części społeczeństwa

WARSZAWA (PAP). Ponad 2,5-letni okres, jaki upłynął od wydania ustawy antyalkoholowej wskazuje, że walka z tym szkodliwym zjawiskiem społecznym przebiega w sposób zadowalający. Wyszukane wielokrotnie na łamach prasy, zebraniach załóg robotniczych, w dyskusjach prowadzonych w środowiskach prawniczych i lekarskich żądanie zmiany przepisów w tym zakresie dotychczas się pozytywnie rozwiązało. 17 bm. minister sprawiedliwości Marian Rybicki oświadczył na konferencji prasowej, że przed kilku dniami został przesłany do Rady Ministrów projekt nowej ustawy antyalkoholowej. O szczegółach projektowanych zmian poinformował przedstawiciel prasy stołecznej i Radia dyrektor departamentu ustawodawczego Min. Sprawiedliwości — Jerzy Bafia.

Nowa ustawa realizuje dwa podstawowe postulaty: z jednej strony dąży do zwiększenia skuteczności walki z samym zjawiskiem alkoholizmu, z drugiej zaś — do jak najwydatniejszego złagodzenia ujemnych skutków alkoholizmu w odniesieniu do rodzin nalogowców.

Przewiduje się całkowity zakaz obrotu napojami alkoholowymi pod zastaw, na kredyt, w formie zapłaty za pracę oraz zakaz sprzedaży napojów o zawartości powyżej 4,5 proc. alkoholu w kioskach, pociągach (z wyjątkiem wagonów restauracyjnych, gdzie wino będzie można sprzedawać) w niektórych miejscowościach uzdrowiskowych. Ponadto rady narodowe zostaną upoważnione do wprowadzenia na swoim obszarze całkowitego zakazu sprzedaży i podawania napojów zawierających powyżej 4,5 proc. alkoholu. Rada Ministrów będzie mogła wprowadzić zakaz sprzedaży i podawania na

pojów alkoholowych w określonych dniach na terenie całego państwa.

W dziedzinie lecznictwa projekt utrzymuje zawarte już w starej ustawie postanowienie o przymusowym leczeniu nalogowców alkoholików w zakładach lecznictwa otwartego i zamkniętego z tym, że przewiduje przymus w stosunku do uchylających się od leczenia, a także kary na opornych.

Jeżeli chodzi o przepisy karne projektu, to wprowadza on pewne zastrzeżenia sankcji. Przede wszystkim określa, że

„stan nietrzeźwości w chwili dokonania przestępstwa stanowi okoliczność obciążającą”. Do ukarania alkoholika za zniechęcenie się nad rodziną wystarczy ustalenie faktu fizycznego lub moralnego zniechęcenia się, podczas gdy obecne przepisy przewidują iż w takich wypadkach konieczne jest stwierdzenie przejawów obu form zniechęcenia się.

Projekt poświęca wiele uwagi walce z piractwem drogowym.

Przewiduje się, iż wkrótce projekt wejdzie pod obrady Rady Ministrów, a następnie skierowany zostanie do Sejmu.

## ZE SWIATA

BERLIN. — W Berlinie zachodnim powstało niemieckie Towarzystwo Chopinowskie. Towarzystwo stawia sobie za cel grupowanie miłośników muzyki Chopina, organizowanie koncertów jego utworów oraz gromadzenie na ten cel funduszy. W tym celu Towarzystwo utworzyło komisję badawczą nad twórczością kompozytora i wybitnych wykonawców jego dzieł. W 1960 roku, Roku Chopinowskim, Towarzystwo ma zamiar nawiązać ścisłą współpracę z Tow. im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

PRAGA. — W sobotę, 17 stycznia podpisana została w Pradze umowa o współpracy między Polską Agencją Prasową a Czeskosłowacką Agencją Telegraficzną. Jest to pierwsza tego rodzaju umowa zawarta między obu agencjami. Przewiduje ona wymianę informacji, udzielanie wzajemnej pomocy, wymianę doświadczeń we wszystkich dziedzinach działalności agencji, zwłaszcza w zakresie rozwoju techniki i zastosowania jej w prasie.

NOWY JORK. — Argentyński samolot pasażerski uległ katastrofie nad Atlantykiem około 370 km na południowy-wschód od Buenos Aires. Według pierwszych doniesień, w katastrofie zginęło 47 osób. Bliższe szczegóły katastrofy są jeszcze nie znane.

LONDYN. — Syn b. premiera brytyjskiego Winstona Churchilla, dziennikarz Randolph Churchill zamierza kandydować w nadchodzących wyborach brytyjskich.

W artykule opublikowanym na łamach „Evening Standard” Randolph Churchill pisze, iż zamierza ubiegać się o mandat nawet w wypadku niepoparcia — jego kandydatury przez organizację konserwatywną w Bournemouth.

PARYŻ. — W kopalni rudy żelaznej w Roncourt (30 kilometrów od Metz) zawalił się chodnik. Pięciu górników, w tym trzech Polaków, zostało zabitych, dwunastu rannych w tym kilku ciężko. Ekipy ratownicze przeszły kuja kopalnie poszukując 3 zaginionych górników. W tym samym czasie w sąsiedniej kopalni rudy żelaznej Sainte Marie aux Chenes spadający kawał rudy strząsnął głowę jednemu z górników.

ATENY. — W Grecji wejdzie w życie nowy system miar — od 1 kwietnia „metr” a od pierwszego lipca — „kilogram”.

Dotychczas używanymi podstawowymi jednostkami miary w Grecji są „pik” — równający się 63 cm i „oke” — w przybliżeniu równoważnik 1300 gramów.







# Europa i Ameryka w kleszczach zimy

## Silne mrozy, zadymki i mgła powodują wiele szkód

Silne mrozy i burze śnieżne zaatakowały wiele rejonów Europy i północnych Stanów Zjednoczonych. W Anglii szaleją zawieje i wieją porywiste wiatry. Gęsta mgła była przyczyną zamknięcia portów lotniczych w Liverpoolu i Manchesterze. Żegluga na Tamizie została wstrzymana. Zadymki i silna mgła uniemożliwiają komunikację lotniczą pomiędzy Paryżem i Amsterdamem. We wschodniej Francji ewakuowano ludność niektórych

wiosek, zagrożonych na skutek wylewu Marny. Jedynie helikoptery utrzymują łączność pomiędzy szeregiem miejscowości i zaopatrują mieszkańców w żywność i lekarstwa. Niezwykle obfite opady śniegu i silne zawieje spowodowały także zamknięcia w Niemczech. Ponad 1300 robotników i żołnierzy pracowało przez 24 godziny nad oczyszczeniem linii kolejowych w okolicach Monachium i Kolonii. W miastach tych na skutek burzy śnieżnej została niemal całkowicie sparaliżowana komunikacja. Wiele niemieckich portów na M. Północnym i Bałtyku zostało zamkniętych dla żeglugi, m. in. port hamburski. Kanał Kiloński pokryty jest warstwą lodu grubości 15 centymetrów.

W równym stopniu na skutek mgły i burz śnieżnych ucierpiały Belgia i Holandia. Śniegi zatrasowały szereg dróg, komunikacja w poszczególnych miastach zamarła.

Gruba powłoka lodu uniemożliwia swobodną żeglugę statków. Wzdłuż wybrzeży Danii statkiom torują drogę po raz pierwszy w tym sezonie lodolamacze.

Także niektóre stany USA na wiodzone zostały przez silne mrozy i zawieje śnieżne. Szczególnie ucierpiały miasta położone w pobliżu jeziora Michigan. Ruch w tych rejonach zamarł niemal całkowicie. W stanie Indiana zarządzone stan wyjątkowy. Szaleją tam silny sztorm i śnieżyca. Szybkość wiatru dochodzi do 48 km/godz. W mieście Bend liczącym ok. 115.000 mieszkańców zamknięty został uniwersytet, ratusz miejski, sklepy, fabryki i magazyny. Nie notowane od wielu lat burze śnieżne objęły cały obszar kraju od wielkich jezior aż po Alabamę.

## Delegacja NRD w stolicy Wietnamu

HANOI (PAP). Premier Grotewohl przybył 17 bm. do Hanoi na czele delegacji rządowej NRD. Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej odwiedza Demokratyczną Republikę Wietnamu na zaproszenie rządu DRW powitana została na lotnisku przez premiera Pham Wan Donga, kierowników partii i rządu DRW oraz na ulicach miasta przez oczekującą wzdłuż trasy przejazdu delegację, ludność Hanoi.

## „Manchester Guardian” o starbach wawelskich

LONDYN (PAP). Sobotni „Manchester Guardian” zamieścił artykuł poświęcony skarbom wawelskim znajdującym się jeszcze w Kanadzie. Stanowisko premiera prowincji Quebec Duplessis, który odmawia pozwolenia na powrót do Polski jej skarbow narodowych, znajdujących się obecnie w muzeum w Quebec, jest godne ubolewania — pisze „Manchester Guardian”. Nawet gdyby sądy kanadyjskie zdecydowały, że skarby powinny pozostać w Quebec, Duplessis powinien — pisze dziennik — oddać je Polsce kierując się poczuciem sprawiedliwości.

## Masowe redukcje we Francji

PARYŻ (PAP). Dyrekcja Zakładów Samochodowych „Simca” dokonuje masowych zwolnień z pracy robotników w związku ze zmniejszeniem produkcji. Przed trzema dniami zwolniono 400 robotników zatrudnionych w zakładach tego towarzystwa w Polsce. W sobotę 17 stycznia dyrekcja postanowiła zwolnić jeszcze 200 robotników pracujących w zakładach w Nanterre. Robotnicy organizują ruch solidarności ze zwolnionymi towarzyszami pracy, aby zmusić przedsiębiorców do cofnięcia decyzji.

## Kraju

NOWY TYGODNIK — MAGAZYN

W sobotę ukazał się w Poznaniu pierwszy numer nowego tygodnika — magazynu „Niedziela”. Będzie on specjalnym dodatkiem „Gazety Poznańskiej”. Tygodnik liczy 16 stron, posiada oryginalną szatę graficzną, zamieszcza szereg artykułów publicystycznych, naukowych, literackich.

## PIERWSZE MUZEUM GÓRALSKIE W BESKIDZIE ŚLĄSKIM

W Wiśle odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli władz woj. katowickiego oraz Wydziału Kultury Prezydium WRN, na której omówiono szereg spraw związanych z otwarciem w tej miejscowości muzeum góralskiego dla regionu Beskidu Śląskiego. Muzeum to zostanie uruchomione nie jeszczą w br. w centrum Wisły w zabytkowym domu, w którym mieściła się dawniej przydrożna karczma.

## 50 WILKÓW PADŁO OD KUL MYSLIWYCH

Obfite opady śniegu, jakie wystąpiły ostatnio na obszarze całego kraju, dały myśliwym doskonałą okazję do przedsięwzięcia zbiorowych wypraw na wilki. W wielu wypadkach obawy zakończyły się pełnym sukcesem. Ogółem odstrzelano ok. 50 drapieżników. Najlepiej wypadły polowania w województwach: olsztyńskim, białostockim, lubelskim i żelaznowskim, a więc tam gdzie wilki rozpościly się w największych ilościach.

## 100 mln. zł przyniosły zobowiązania Wkraczamy w II etap Czynu Zjazdowego

Wczoraj w Zarządzie Okręgu Zw. Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego odbyła się narada poświęcona omówieniu kierunków II etapu Czynu Zjazdowego. Jak poinformowano na naradzie I etap Czynu Zjazdowego w zakładach przemysłu bawełnianego przyniósł dodatkową produkcję wartości ok. 100 mln zł. Dowodzi to celowości współzawodnictwa pracy, mimo iż uważano je tu i ówdzie za rekwizyt przeszłości.

Rozpoczął się pierwszy kwartał, a wraz z nim II etap współzawodnictwa zjazdowego. Na czym polega istotna treść czynu produkcyjnego w tym okresie, przy uwzględnieniu zebranych doświadczeń? Nasuwa się tutaj kilka spostrzeżeń. Regulacja plac w przemyśle włókienniczym spowodowała wzrost wydajności pracy. Ujawniono przy tym wiele rezerw produkcyjnych. Teraz właśnie należy te rezerwy wykorzystać. Ustalając kierunki zobowią-

zań przedzjazdowych należy w pierwszym rzędzie mieć na uwadze to, aby w pogoni za ilością nie następowało obniżenie jakości.

Najbardziej zaoczną formą są zobowiązania kompleksowe. Na przykład: tkacz (ilościowe i jakościowe), majster (za bezpieczeństwo realizacji). Również i zespołowe współzawodnictwo winno obejmować działy o podobnej strukturze, tak aby wyniki stały się wymierne.

W ogólnozakładowych i działowych zobowiązaniach nie należy stosować metody wykonywania planów przy pomocy tzw. nadrobek, które ze względu na finansowe konsekwencje nie są efektywne.

Powstaje także ostatnio coraz więcej młodzieżowych brygad pracy. Tym brygadzom kierownictwa fabryk winny udzielić jak najdalej idącej pomocy. Brygady młodzieżowe mogą już obecnie poszczycić się poważnymi wynikami produkcyjnymi. (t)

## Plenum KC ZMS

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. odbędzie się w Warszawie VII Plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Głównym tematem obrad będzie omówienie działalności związku w okresie przed III Zjazdem PZPR.

## Zima na świecie



Na zdjęciu: na urlopie zimowym w górach Vorarlberg (Austria) FOT — CAF

## W 14 rocznicę wyzwolenia Łodzi

(Dokończenie ze str. 1) cielstwa i wszystkim innym — za ich dotychczasowy wysiłek i dorobek. Podziękował wszystkim mieszkańcom Łodzi za ich trud i pracę dla rozwoju miasta i ojczyzny. W związku z 40 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Polski Rada Państwa odznaczy-

## 6 lat więzienia za spowodowanie śmierci podczas przerywania ciąży

Wczoraj w Łodzi zapadł wyrok w sprawie 28-letniej Genowefy Dobraszczyk (zam. w Łodzi, ul. Główna 12 m. 15), oskarżonej o nieumyślne spowodowanie śmierci 19-letniej Heleny S. 29 października ub. roku Dobraszczyk dokonała we własnym mieszkaniu nielegalnego zabiegu spłodzenia płodu u Heleny S. Zabieg ten doprowadził do mechanicznego oddzielenia łożyska, następnie powstał zator powletrzny serca, a w wyniku tego zgon. Sąd skazał Dobraszczyk na 6 lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił szczególną szkodliwość spłodzenia czynu oskarżonej. Będąc osobą nie tylko niepowołaną do wykonywania takich zabiegów, ale zupełnie analfabeta i człowiekiem nie mającym pojęcia o budowie ciała kobiety i podstawowych zasadach higieny — podjęła się przerywania ciąży i spowodowała śmierć młodej dziewczyny. Moralną odpowiedzialność za śmierć Heleny S. ponosi także jej rodzina, która zgodziła się na przeprowadzenie tak poważnego zabiegu przez analfabeta, trudniącą się w dodatku nierządem. (g)

ła za wieloletnią działalność polityczną w szeregach SDKPiL, KPP, KZMP oraz w innych organizacjach politycznych kilkunastu działaczy łódzkich. Edward Wróblewski udekorował Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski Stanisława Bończyka, Zofię Drażę, i Bolesława Izydorczyka. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Jana Błaszczaka, Hugona Gryczko, Czesława Szczepańskiego, Józefa Włodarskiego.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Bronisława Albina, Henryka Bałabana, Władysława Borsinińskiego, Romana Kurowskiego, Walentego Marianowskiego, Józefa Miazka, Piotra Sicińskiego, Leona Wasłyszczaka i Zygmunta Żurawa. Z rąk wiceprzewodniczącego otrzymali nagrody artystyczne m. Łodzi przyznane uchwałą Prezydium RN z 13 stycznia br.: Stanisław Lapiński — aktor Teatru im. Jaracza oraz architekt Cyprian Jaworski, Zbigniew Wyszczek i Eugeniusz Budlewski. Henryk Czyż koncertując w Budapeszcie nadesłał depezę, która została odczytana na sesji.

Zabrani na wczorajszej sesji przelali na ręce I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki depezę, w której m. in. czytamy: W związku z XIV rocznicą wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armii Radzieckiej i Ludowe Wojsko Polskie — przedstawicieli społeczeństwa Łodzi — ze brani na uroczystej sesji Rady Narodowej, przesyłają serdeczne pozdrowienia Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjedno-

zonej Partii Robotniczej i Wam osobiste.

Pragniemy zapewnić Komitet Centralny, że realizując wskazania Partii i Rządu nie będziemy szedźć sił w walce o rozwój naszej ojczyzny, o umocnienie bratniej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

W drugiej depeży skierowanej do Piotra Abrisłmowa, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSR w Polsce, czytamy m. in.:

W te wielką dla naszego miasta rocznicę, przynijcie towarzyszu ambasadorze gorące zapewnienie, że robotnicza Łódź, podobnie jak całe naród polski — umacniać będzie braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokój i nieustrudzonym jego szermierzem. Z. T.

## Uroczystości w Piotrkowie

(Dokończenie ze str. 1) Radziecką. Pod Pomnikiem Wdzięczności, przy płycie Nieznanego Żołnierza oraz na mogiłach żołnierzy radzieckich złożono wieńce i wianki kwiatów. Społeczństwo Piotrkowa uczciło wczoraj godnie pamięć poległych „za waszą i naszą wolność”.

W godzinach popołudniowych w Piotrkowskim Domu Kultury odbyła się akademii poświęcona 40-leciu KPP. Przybyli na nią: wiceprzewodniczący CKKP, członek KC PZPR — A. Doliński, członek KC PZPR — R. Gajzler, I sekretarz KW PZPR — M. Miśkiewicz, przedstawiciel Wojska Polskiego — ppłk W. Mastalerz, przedstawiciele KM PZPR, MRN, ZSL, SD, ZMS, ZHP, wielu starych działaczy KPP oraz liczni piotrkowianie.

I sekretarz KM PZPR — Cz. Tomczyk w ciekawym referacie mówił o rewolucyjnej działalności KPP na terenie Piotrkowa. Najpiękniejsze karty tej historii — to pamiętny pochod pierwszomajowy w 1929 r. przed więzieniem piotrkowskim oraz kierowana przez komunistów słynna walka strajkowe robotników hut „Hortensja” i „Kara”. Na akademii odznaczono 5 zasłużonych piotrkowskich działaczy KPP: Franciszka Grabskiego — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Jana Gładzia i Franciszka Kuliga — Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski, a Antoniego Adamczyka i Adama Wrandę — Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Na zakończenie 17 ZMS-owcom wręczono legitymacje kandydackie PZPR.

W czasie artystycznej wystąpiły zespoły i orkiestra hut przy myślu szklarskiego „Kara” i „Hortensja”. J. Gręb.

## SWP zaprasza...

Stowarzyszenie Wynalazców Polskich, oddział w Łodzi, zaprasza na odczyt pt. „O bezplanowym powierzeniowym spalaniu”, który wygłosi — mgr inż. Aleksander Ekerkunst w lokalu Klubu Racjonalizacji (ul. Piotrkowska 55) w dniu 20 bm o godz. 14.

Czy oceniliście już projekty domków w jednorodzinnych, opublikowane w nowym 3 numerze

„Odgłosów”?

Szczerść, realizm polityczny i urok osobisty, sprawiły, że podróż Mikołajana po Stanach Zjednoczonych należy uznać za nieprzerwane pasmo sukcesów. Prasa amerykańska podkreśla specjalnie fakt, że Mikołajan nie cofa się przed zagadnieniami najbardziej drażliwymi i stara się je przedstawić szczerze. Ma on już za sobą kilka konferencji prasowych, na których stawiano mu szereg pytań zmierzających do postawienia wicepremiera radzieckiego w trudnej sytuacji, ale sami dziennikarze musieli później przyznać, że Mikołajan dzięki swej zasadzie szczerości potrafił wyjść zwycięsko z tych prób zapędzenia go w kozi róg. Sprawozdawcy z tych konferencji nie wahali się użyć takich określeń jak „superwirtuoz”, czy „człowiek nie do pokonania”.

Jeśli spotkanie Mikołajana z przedstawicielami społeczeństwa amerykańskiego, jak dziennikarze, przemysłowcy czy finansjści mają duże znaczenie w zbliżeniu obu narodów i przyczyniają się do wytworzenia przyjaznej atmosfery, to największą wagę polityczną mają jednak jego rozmowy z Dullesem i sobotnie spotkanie z Eisenhowerem.

W chwili gdy to piszę nie ma jeszcze żadnych doniesień na ten ostatni temat, niemniej jednak wszyscy zgodnie określają to spotkanie jako kulminacyjny punkt wizyty.

dziennej konferencji zaplanowanej, postanowili spotkać się jeszcze nadprogramowo po południu. Ponieważ już w czasie pobytu Mikołajana w USA, rząd radziecki podjął nową inicjatywę rozwiązania problemu niemieckiego, przedstawiając swe propozycje zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, przeto nie ma

wątpliwości, że sprawa Niemiec była przedmiotem dyskusji. Warto przy okazji zająć się tu ciekawym wypadkiem, jaki przydarzył się Dullesowi. Otóż oświadczył on na jednej ze swych konferencji prasowych, że wybory nie stanowią jedynej metody zjednoczenia Niemiec. Był to przysłowiowy kij w mrowisko — zaroiło się. Zaczęło to komentować jako zmianę stanowiska w podstawowej kwestii zjednoczenia Niemiec. Departamentowi Stanu nie pozostało nic innego, jak zdemontować wypowiedź swego szefa i oświadczyć, że „nie się nie zmieniło” czyli, że USA w dalszym ciągu stoją na stanowisku konieczności „wolnych wyborów” w

Niemczech. W Polsce nie trzeba nikomu tłumaczyć, że za koncepcją wolnych wyborów kryje się chęć wciągnięcia całych Niemiec do NATO, co jest dla nas nie do przyjęcia. Propozycje radzieckie natomiast zmieniające do zjednoczenia, ale do zjednoczenia gwarantującego powstanie pokojowego państwa niemieckiego

zbiegają się z naszym interesem narodowym.

Dosyć symptomatyczna jest obecna awantura rozpętana w Kongresie USA wokół procesów politycznych toczących się na Kubie.

W czasie reżimu dyktatora Batisty, kiedy dokonywano brutalnych mordów i przesyłano tysiące patriotów kubańskich, żaden z senatorów amerykańskich nie zapalał świętym oburzeniem, uważając że rozprawę Batisty ze swymi przeciwnikami politycznymi jako rzecz naturalną. Dziś, kiedy Batista został obalony z woli ludu i rozpoczęły się procesy przeciwko zbrodniarzom mającym na sumieniu

dziesiątki ludzi, kongresmani amerykańscy uznali za stosowne wyrazić swe oburzenie i próbują nawet zorganizować interwencję rządu USA. Ci ludzie usiłujący ukryć się za maską humanitaryzmu nie mają w rzeczywistości nic wspólnego z humanitaryzmem. Stając w obronie zbrodniarzy ponoszących karę za morderstwa stawiają siebie w niezbyt chlubnej sytuacji ich obrońców.

Pierwsze posiedzenie nowego Zgromadzenia Narodowego we Francji zakończone uchwaleniem votum zaufania dla rządu Marcela Debre pokazało jasno, że w polityce wobec Algierii de Gaulle nie chce pójść na żaden kompromis i żąda od powstańców całkowitej kapitulacji nie dając w zamian nic. Wygląda na to, że wojna w Algierii nie zostanie zakończona, gdyż powstańcy nie przystaną na tak ostre warunki.

Blisko-wschodnia podróż premiera Grotewohla jest w dalszym ciągu solą w aku kół bońskich. Po szkoku przyjeździe do komunikacji kairskiej (zapowiedziano nawiązanie stosunków konsularnych) przyszła kolej na Bagdad, gdzie zapowiedziano rozpoczęcie negocjacji w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Tak więc jeszcze jedno państwo neutralne dało NRF niedwuznacznie do zrozumienia, że nie uznaje jej rozseceń do wyłącznej reprezentacji całego narodu niemieckiego.

H. WALENDA

## Tydzień W POLITYCE



# ME-50



Naukowiec Katedry Elektroniki Politechniki Wrocławskiej i Wrocławskiego Oddziału Przemysłowego Instytutu Elektroniki zbudował pierwszy polski mikroskop elektroniczny „ME-50” dzięki któremu osiągnięto 12-tysięcznokrotne powiększenie elektroniczne. Nowy ten przyrząd odda szczególnie wielkie usługi w dziedzinie biologii i medycyny.

Na zdjęciu: konstruktorzy mikroskopu: — mgr inż. Andrzej Hajas (z lewej) i inż. Józef Lasota kontrolują ustawienie katody w przyrządzie zwanym „działem elektronicznym”.  
CAF — fot. Grzęda

Mgr PRZEMYSŁAW TROJAN

## Zmienność — podstawowa cecha żywej materii

Często spotykamy się z imieniem Karola Darwina (1809 — 1882). Od nazwiska tego uczonego pochodzą nazwy całych kierunków biologicznych — mówimy o darwinizmie, twórczym darwinizmie radzieckim itp. Cała historia nauk biologicznych dzielimy na okres przeddarwinowski i podarwinowski. Świadczy to o tym, jak wielką rolę odegrał Darwin w historii nauk biologicznych. Stworzył on teorię tak rewolucyjną, a zarazem tak potężną, że wstrząsnęła ona całym współczesnym światem naukowym, stała się ośrodkiem zainteresowania i gorącej dyskusji uczonej na przestrzeni całej epoki. Wprowadził on do biologii pojęcie rozwoju historycznego świata żywego, stworzył nowy, historyczny sposób ujmowania przyrody, dał biologii nową, historyczną metodę badania żywych istot.

porównując osobniki mające wspólnych rodziców. Doświadczenia były przeprowadzane na wielu roślinach i zwierzętach. Okazało się, że w każdym gatunku istot żywych potomstwo zawsze różni się między sobą i że nie zdarzają się osobniki całkowicie podobne do rodziców.

Darwin nie zadowolony się sa-

ko palca. Kopyto bowiem jest tylko rozwiniętym paznokciem. Przy oglądaniu nóg współczesnych koni zobaczyliśmy, że są one różnie zbudowane. U ciężkich pociągowych perszeronów kopyto jest potężne, nieogrodzone, poszczególnie kości kończyn są grube, masywne. U koni wyścigowych nogi są wysmukłe,

historia kończyn konia. Rozwój ich związany jest ściśle ze zmianą środowiska życiowego tych zwierząt, z przekształceniem się powierzchni ziemi. Prakonie żyły na gruntach grząskich. W tych warunkach środowisko sprzyjało rozwijaniu się i zachowaniu wielopalcowości.



Wpływ warunków zewnętrznych na rozwój drzewa: A — drzewo rosnące w głębi lasu, B — na skraju lasu, C — na zboczu góry, D — na brzegu morza.

Największą zasługą Karola Darwina było stworzenie i rozwinięcie nauki o zmienności świata organicznego.

Przypatrzmy się ludziom jadącym w tramwaju czy idącym ulicą, a uderzy nas fakt, że mimo podobieństwa, nie spotykamy dwóch osobników identycznych. Poszczególne osoby różnią się między sobą kolorem włosów, barwą oczu, wzrostem, kształtem nosa itd. Nawet o bliźniątach nie można powiedzieć, że są do siebie całkowicie podobne, różnią się one, i to często znacznie, wyglądem zewnętrznym i właściwościami charakteru. Porównanie liści z jednego drzewa przekonuje nas, że i one różnią się nie tylko wielkością, lecz także kształtem, wielkością wycięcia, ząbków itd.

Ważnym odkryciem faktu zmienności w przyrodzie. Pokazał on także, jakie czynniki ją wywołują. Badał on wpływ warunków życia na kształtowanie się zwierząt i roślin.

Badania koni kopalnych wykazały, że nogi ich miały inny wygląd. U najbliższych krewniaków konia współczesnego oprócz jednego palca, na którym one stapały, wisiały po bokach jeszcze dwa szczątkowe palce, które nie dotykały ziemi i nie były używane do chodzenia. Ale nogi prakonie, których szczątki znaleziono w głębszych, znacznie starszych warstwach ziemi, posiadały trzy dobrze rozwinięte palce, na których stapały po leśnych, bagnistych terenach.

Darwin przeanalizował dokładnie zjawisko zmienności

składowych nad motylami. Uczony niemiecki Goldschmidt hodując poczwarki jednego gatunku motyla w rozmaitych temperaturach i w różnych warunkach wilgotności otrzymał cały szereg form motyli o najrozmaitszym nasileniu ubarwienia i zupełnie różnym rysunku na skrzydłach.

Jeżeli ten jeden przykład dowodzi tego, że oprócz zmienności współżyciowej żyjących istot istnieje zmienność historyczna. Znacząco to, że żywe istoty przekształcają się z pokolenia na pokolenie.

### Ojciec nowoczesnej komedii

Jan Baptysta Poquelin (który przybrał później teatralny pseudonim — Moliere), przyszedł na świat jako pierworodny syn paryskiego rzemieślnika. Rodzina była dość zamożna i szanowana, a ojciec nosił szlachetny tytuł „tapicera Jego Królewskiej Mości”. Przyszły Moliere miał iść w ślady ojca. Chłopak jednak nie czując najmniejszej inklinacji do tapicerskiego rzemiosła, ublażał ojca, aby pozwolił mu się kształcić. Wynik prób był pozytywny i Jan Baptysta od roku 1636 do 1640 jest uczniem jezuitskiego kolegium w Clermont, gdzie poziom nauk był na owe czasy wysoki, a zwłaszcza w zakresie języka ojczystego i łaciny.

24 października 1658 roku trupa Mollera dostąpiła zaszczytu wystąpienia przed królewskim obliczem i przed całym dworem. Moliere zdaje sobie sprawę z wagi tej chwili. Jest to szansa, którą należy wyzyskać za wszelką cenę. Po długim namyśle Moliere zdecydował się pokazać królowi tragedię Corneille'a „Nikodem”.

Każda właściwość żywej istoty jest wynikiem działania całego zespołu czynników zewnętrznych, jak temperatura, światło itp.

24 października 1658 roku trupa Mollera dostąpiła zaszczytu wystąpienia przed królewskim obliczem i przed całym dworem. Moliere zdaje sobie sprawę z wagi tej chwili. Jest to szansa, którą należy wyzyskać za wszelką cenę. Po długim namyśle Moliere zdecydował się pokazać królowi tragedię Corneille'a „Nikodem”.

Każda właściwość żywej istoty jest wynikiem działania całego zespołu czynników zewnętrznych, jak temperatura, światło itp.

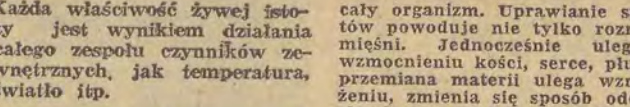
1638 roku zdecydował o losach molierowskiego zespołu i o losach komedii. Bo tylko będąc pewnym poparcia i sympatii króla mógł Moliere tworzyć swoje późniejsze wielkie dzieła, pełne zuchwałego szyderstwa i ataków przeciw kłamstwu, obłudzie, niesprawiedliwości, znu, i głupocie, przeciw możnym ludziom, możnym warstwom i instytucjom tego czasu. I jak pięknie pisze Boy w swojej monografii o Moliere, „w momencie przeobrażenia się społeczeństwa zwał się tyra swoją niejednego z balwanów, stojących na prosku nowego życia i tak potężnie przyczynił się do jego ewolucji w duchu światła i swobody”.

Każda właściwość żywej istoty jest wynikiem działania całego zespołu czynników zewnętrznych, jak temperatura, światło itp.

Każda właściwość żywej istoty jest wynikiem działania całego zespołu czynników zewnętrznych, jak temperatura, światło itp.

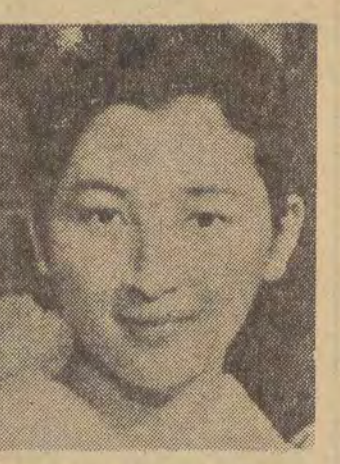
Opr. W-k

Zależnie od rozmaitych temperatur i warunków wilgotności powstaje z poczwarek jednego gatunku motyla szereg form motyli o różnym nasileniu ubarwienia, kształcie skrzydeł itd.



Każda właściwość żywej istoty jest wynikiem działania całego zespołu czynników zewnętrznych, jak temperatura, światło itp.

Każda właściwość żywej istoty jest wynikiem działania całego zespołu czynników zewnętrznych, jak temperatura, światło itp.



Dwa lata temu japoński następca tronu, przyszły „Syn Słońca”, oświadczył: „Poślubię

Bieg przez płotki...

## Następca tronu postawił na swoim

te kobiety, która mi się będzie podobała”.

Ogłoszonymi niedawno zaręczynami Akihito naraził się wielu dworzanom, ale zyskał nieograniczoną sympatię i popularność wśród ludu. Na przyszłą cesarową wybrał on pochodzącą z warstw mieszczańskich córkę właściciela młynów 24-letnią Michiko Shoda. O rewolucyjności tego kroku świadczy fakt, że od 2618 lat nie zdarzyło się, żeby cesarz poślubił kogoś spo-

za arystokracji. Decyzją tą naraził się Akihito z pewnością również wielu arystokratycznym pannom na wydaniu, które miały szanse na najbardziej pożądaną w cesarstwie partię. Ostatnio radca dworu zatwierdził wybór następcy.

Tak więc „konserwatywna” Japonia okazała się bardziej nowoczesna od Anglii, w której Edward VIII pokochał panią Simpson i zrzekł się tronu,

## Nasz konkurs trwa!

Jeszcze tylko w ciągu bieżącego tygodnia przyjmować będziemy odpowiedzi na konkurs „Panoramę”.

Wszystkie dzieci, które dotychczas tego nie uczyniły, niech się pospieszą z wysłaniem swych propozycji

### jak ma się nazywać piesek Kubusia?

Dzieci, które pomogą nam w wyborze imienia, wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród.

Niezależnie od tego każdy sympatyk Kubusia ma prawo do nabycia jednego ulgowego biletu do Teatru Młodego Widza na bajki w dniu 31 stycznia br. o godz. 15.30.

W czasie przedstawienia Kubusia i jego piesek wręczać będą nagrody zwycięzcom organizowanych na miejscu gier i zabaw.

Ulgowe bilety na przedstawienia można nabywać codziennie w kasie Teatru Młodego Widza (ul. Moniuszki 4a) w godzinach 10—13 i 16—19, po okazaniu poniżej zamieszczonego kuponu:

**KUPON**

uprawniający do nabycia jednego biletu ulgowego na przedstawienie w Teatrze Młodego Widza

## Gawędy o książkach „Kryminal” i — psychologia

Książka Francisca Carco — „Osaczony” \*) jest pod względem treści niewątpliwie powieścią kryminalną, bowiem punktem wyjścia akcji i zarazem jej osia jest morderstwo oraz jego konsekwencje.

Ale myśli się ten, kto by sądził, że znajdzie w tej powieści jakieś tamie sensacje i niezwykłości. Myliłby się tak samo jak mylił się do czytania „Zbrodni i kary” w mniemaniu, że jest to coś w rodzaju opowiadań o wyczynach Sherlocka Holmesa.

Powieść zmarłego niedawno Carco otrzymała w r. 1922 nagrodę literacką Akademii Francuskiej. Wprawdzie dwaj bardzo doświadczeni komediopisarze — Flers i Caillaut wykpił swego czasu mocno panów w „zielonych frakach” (jest to oficjalny strój członków akademii), tym niemniej jednak trzeba stwierdzić, że ta szacowana, od paru lat funkcjo-

nująca, instytucja była komu i za byle co nagród nie przyznaje.

Istotnie, Francis Carco (1886—1958) zajmuje w literaturze francuskiej naszego stulecia wybitne miejsce jako poeta i powieściopisarz.

„Osaczony” — to przede wszystkim ciętawe, pogiębione i drobiazgowo studium z zakresu psychologii strachu. Czeladnik piekarni — Lampeur, natura prymitywna, a społeczna i zwierzęca, popełnił morderstwo. Głównie z chęci zysku, a w równym mierze także dla zaspokojenia rozkoszy ryzyka i użycia się z sadystycznych instynktów. Po dokonaniu morderstwa zbrodniarz nie czuje skruch ani wyrzutów sumienia, dreczy go jedynie strach przed odpowiedzialnością i — karą. Carco w sposób niezwykle wnikliwy pokazał w swej powieści wszystkie stadia, wszystkie fazy piekielnego lęku, przez które przechodzi Lampeur, aby w końcu... wpaść w ręce policji.

Prócz waloru bardzo interesującej i rzetelnej analizy psychologicznej, „Osaczony” ma jeszcze inne zalety, związane z obrazem nocnego Paryża. Nie jest to jednak Paryż bogatych snobów, zapraczonych turystów i rozmaitych darmozjadów, trwoników czas i pieniędzy w eleganckich knajpkach, kabaretach i przybytkach sprężanej miłości. Paryż Francisca Carco — to ulice i uliczki wokół hal, zaludnione w noc przez biedoty i ludzi społecznego marginesu — pijaków, złodziei, prostytutki, galeoniarzy itp. Osobliwość „folkloru” takiego właśnie Paryża przedstawia Carco w mistrzowski, z ścią malarską barwnością i plastycznością. Nie darmo łączący go zażyłe stosunki z wieloma znakomitymi malarzami francuskimi, którym poświęcił książkę — „Przyjaciel malarzy” — przełożył ostatnio na język polski.





# dobry = TYNFA zant = WART

## DIWNE

Oto rozmowa, jaka odbyła się niedawno między francuskim komikiem Fernandem, a znanym aktorem filmowym Michel Simon, który jest obywatelstwem szwajcarskim.

— Powiedz sam, jak to jest? — zapytał Fernand. — Wy, iż jesteście narodem solidnym i poważnym. Nie macie ani kawalczka morza, a istnieje szwajcarskie ministerstwo marynarki. Czy to nie dziwne?

— Nie dziwniejsze — odpowiedział Simon — niż to, że we Francji istnieje Ministerstwo Finansów...

(J. K.)

## BAJKA

Nauczyciel opowiada dzieciom bajkę i objaśnia im potem jej pojęcie.

— A więc jak się nazywa zmyślona, prawie nieprawdopodobna opowieść? — pyta.

— Zeznanie podatkowe, panie profesorze — odpowiada mały Jaś, syn kupca. (L.)

## SLUSZNE PYTANIE

Dzieci są pierwszy raz w szkole. Gdy nauczyciel zrobił spis nazwisk, stawia pytanie, czy jeszcze ktoś chciałby może o coś spytać, z ostatniej ławki podnosi się ręka:

— Panie psorze, chciałbym wiedzieć, kiedy właściwie są wakacje? (L.)

## SYNOPTYCY



— A teraz usłyszcie państwo prognozę pogody na jutro.

## ZGADŁ

Nauczyciel objaśnia dzieciom kulistość ziemi.

— Wyobraźcie sobie, że jakiś człowiek wyjdzie z Warszawy i pójdzie w dowolnym kierunku. Gdzie się znajdzie po pewnym czasie?

— We wszystkich gazetach — odpowiada Władzio. (L.)



## OSTROŻNY MALŻONEK

— No, synku, o czym dziś uczyliście się w szkole?

— O tym, tatusiu, że zwierzęta na zimę zmieniają futro.

— Dobrze, tylko pamiętaj, że jeżeli to powtórzysz matce, to spiorę cię na kwaśne jabłko. (L.)

\* \* \*  
— Kiedy żeniłem się z moją żoną — opowiada przyjaciel przyjacielowi — kochałem ją tak bardzo, że byłbym mógł udusić ją z miłości.

— A teraz?  
— Teraz? Gorzko żałuję, że tego wówczas nie zrobiłem!



Jak już wspominaliśmy, Gina po okresie „mankowania” jest znowu całkowicie w swoim żywiole, to znaczy w żywiole przurocznej, czarującej kobiety. Taką można ją oglądać w tej nowym filmie „Anna z Brooklynu” w którym gra rolę pięknej wdowy, która wraca z Ameryki

# Człowiek znormalizowany, czyli antropologia na usługach gospodarki

Doc. Wanda Stęślicka

Badano niewiele osób w Polsce wie o tym, że w okresie międzywojennym przeprowadzano u nas przez 18 lat zakrojone na wielką skalę pomiary antropometryczne w wojsku. Kierownictwo naukowe tego przedsięwzięcia spoczywało przez cały ten czas w rękach jednego z najwybitniejszych antropologów polskich, Jana Mydlarskiego.

Badania przeprowadzono w ten sposób, że na każdym żołnierzu dokonywano 45 pomiarów oraz 17 sprostowań opisowych, a zarazem pobierano próbkę krwi i spisywano daty ewidencyjne.

Cel, jaki przyswieszczał ówczesnemu Ministerstwu Spraw Wojskowych, finansującemu te kosztowne prace terenowe, był, oczywiście, najzupełniej praktyczny: chodziło o normalizację ekwipunku żołnierskiego. Cele naukowe, teoretyczne, były traktowane jako produkt uboczny całego przedsięwzięcia. Antropometryczne cechy pomiarowe miały dać podstawę do ekonstruowania kłkunastu, czy kilkadziesiąt — w zależności od potrzeby — typowych modeli plastycznych tułowia, kończyny, głowy, ujmujących całą zmienność budowy ciała badanych żołnierzy. Dopiero na podstawie poznania tych typowych modeli budowy ciała miały powstać wstępne normy dla odzieży i innych elementów ekwipunku żołnierskiego, na podstawie matematycznych wyliczeń.

Doświadczenia zebrane przez antropologów polskich w okresie międzywojennym pozwoliły ocenić wartość wręcznięcia nauki i w tej dziedzinie w służbę społeczeństwa. Wobec tego jeszcze w 1954

roku wystąpili antropologowie do rządu z projektem przeprowadzenia pomiarów całej ludności naszego kraju, obejmujących wszystkie klasy wieku u obu płci, zarówno w miastach, jak i na wsiach. Zebrane materiały miały dać przemysłowi podstawę do opracowania normalizacji wszystkich przedmiotów codziennego użytku związanych z budową ciała ludzkiego, nauczając — materiały do opracowywania zagadnień, dotyczących Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W wyniku tej inicjatywy zapadła w lutym 1955 roku uchwała Prezydium Rady Ministrów, powołująca antropologów do tej olbrzymiej pracy. Przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk została utworzona Komisja Antropometrii, w skład której weszli przedstawiciele zainteresowanych gałęzi przemysłu, antropologowie i matematycy. Na czele komisji stanął prof. dr Jan Mydlarski z Wrocławia. Wszyscy antropologowie polscy zostali włączeni do współpracy.

Niestety, Janowi Mydlarskiemu nie było dane doprowadzić tej pracy do końca, gdyż zmarł w kwietniu 1956 roku. Akcja pomiarowa ludności polskiej trwała jednak dalej i obecnie została w zasadzie już zakończona. Jej wyniki są wręcz imponujące. Stosując te same metody kontroli i pomiarów co uprzednio, przy wojskowych pomiarach antropologicznych (aż 72 pomiarów na każdym osobniku), objęto pomiarami:

Ludność miast	—	24.000	dorosłych mężczyzn i kobiet
Ludność wsi	—	20.000	"
Dzieci szkolne	—	16.500	oba płci
Młodzież uniwersytecka	—	3.500	"
Dzieci od 6-7 lat na wsi	—	15.000	"
Dzieci od 0-7 lat w mieście	—	10.000	"
Razem	—	89.000	osobników

Obecnie prowadzi się jeszcze pomiary w wojsku — tak, że ogólna liczba zmierzonych osób przekroczy znacznie 90.000. Jest to liczba olbrzymia, a akcja pomiarowa ludności polskiej przekracza wszystkie podobne akcje prowadzone w innych krajach.

Dodać jeszcze należy, że instrumenty potrzebne do wykonywania pomiarów zostały

sprowadzone ze Szwajcarii, gdyż są to przyrządy specjalne, których fabrykacja nie jest powszechna. Matematycy opracowali system badań opartych na losowaniu. Na kogo padł los, ten został zmierzony. W ten sposób uzyskano próbkę reprezentacyjną ludności, gdyż nie sposób było poddać pomiarom całość ludności. Mierzenie osób wybranych w

ten sposób zapewniło najlepsze poznanie typowej budowy ciała wśród Polaków.

Opracowanie tych olbrzymich materiałów potra, oczywiście, wiele lat, pierwsze dane zostały jednak już przekazane przemysłowi. Zanim w pełni będziemy mogli korzystać z praktycznych wyników tej akcji, musimy, rzecz jasna, jeszcze trochę poczekać. W każdym razie stwierdzić należy, że antropologia polska swe badania zwracała z konkretnymi potrzebami życia i w ten sposób ugruntowała swą przyszłość.

Pewien mieszkaniec Sztokholmu wsiadł do swego auta, przekręcił kluczyk i nacisnął starter. Nic się jednak nie poruszyło. Zdziwiony wysiadł z wozu i podniósł maskę by sprawdzić w czym rzecz. W tej chwili z jeszcze większym zdziwieniem musiał stwierdzić, że w czasie postoju skradziono mu z samochodu silnik.

Oryginalny, lecz niezwykle groteskowy sposób maskowania twarzą zastosował pewien wiamywanec we Fresno w Kalifornii, asilując dokonać rabunku w małym sklepie spożywczym. Nakleił on na twarz arkusz znaczków pocztowych, z których dwa wyciął na szpary oczne.

W nowożytnym domu handlowym zwrócił uwagę starszy pan, który chwycił energicznie jedną z kupujących pań, tarmosząc ją niemiłosiernie ciągnąc w kierunku wyjścia. Spieszącemu z odświeżką kierownikowi od

## To warto wiedzieć

**CYTRYNY**, nawet przekrojone na pół, będą długo świeże, jeśli ułoży się je — przeciętą powierzchnią do dołu — na kieliszku, napełnionym do połowy wodą.

**KAFLE** piecowe będą znowu lśnią jak nowe, jeśli się je zmyje mlekiem.

**TRAN** nie jest na ogół lubianym przez dzieci napojem. Bada go pily łatwiej, jeśli najpierw da im się kawałek skórki pomarańczy z cukrem do żucia, a w chwili później tran.

**STOLY** itp. można przesuwać po podłodze bezszelstnie, jeśli się pod nogi (stolowe, nie własne) przytwierdził gwoździkami kawałki filcu.

**RURY** do pieców nie stanowią w zasadzie ozdoby mieszkania, toteż zazwyczaj pokręwa się je tzw. srebrzem. Aby zaś farba ta nie odpryskiwała, należy rurę przed pomalowaniem zmyć dokładnie rozpuszczonym mydłem.

**TLUSZCZ** pozostały po smażeniu lub pieczeniu warto odlewać do miseczki z wodą. Drobiny pozostałe z pieczonego lub smażonego artykułu pójdą na dno, a tłuszcz, po zgęstnieniu, można łatwo zdjąć z wody łyżeczką.

**DZWONKI**, wydające przeraźliwy dźwięk, można nieco przyciszyć, naklejając na nie kawałek bibuły do suszenia. Można ją przykleić leukoplastem.

**SZCZOTKI** do zamiatania, których włosie mocno się przylepiło, niekoniecznie trzeba wyrzucać. Po dłuższym trzymaniu nad parą włosie znów się wyprostuje.

**LODÓWKI** utracą nieprzyjemny zapach, kiedy po dokładnym wymyciu wodą z sodą umieści się w nich miszkę lub talerz z gorącym mlekiem.

**ŚWIECZKI** pala się dłużej, jeśli wokół knotka nasypie się trochę soli. Skraplanie zaś steryny można zaobiec przez zapanowanie świeczki w silnym roztworze soli i wysuszenie na powietrzu.

**PACZKI** można łatwiej pakować, jeśli uprzednio zwilży się nieco sznur. Poza tym i węzły lepiej trzymają.

**BRYTANNY** po dłuższym używaniu wydzielają nieprzyjemny zapach cebuli. Można się go pozbyć, gotując w nich przez krótki czas ocet.

**DRZWI** w szafach kredensach itp. nie będą się więcej same otwierały, jeśli od spodu podklei się je leukoplastem.

**CHLEB** można dłużej utrzymać w stanie świeżości, jeśli do naczynia, w którym jest przechowywany, włoży się także jabłko.

## ITOWO

zaf po zaobnowaniu „stracha” mogą już „spać spokojnie”.

Zwyczajne strzyżenie włosów kosztuje w Nowym Jorku dolara. Wszelkie odchylenia od tej ceny, są przez konkurencję ostro zwalczane. Jeden z fryzjerów odważył się pobierać za strzyżenie 60 centów. Na tymczasowość się ogłoszenie konkurencji, które brzmiało: „Strzyżenie 60-centowe doprowadza się w naszym zakładzie do porządku za 75 centów”.

Miss Woolens z Topka w Arkansas zaniosła swego narzeczonego na rękach do urzędu stanu cywilnego. Poruszenie ją kito to wywołano, nie wzruszyło bynajmniej panny młodej. Zdziwionemu urzędnikowi krótko i wezwołano oznajmiła, że jej narzeczonego wysiadając z auta zwichnął sobie nogę. „Z po wodu tej zagadki, nie miałam zamiaru wracać do domu nie doprowadziwszy sprawy do końca”.

W nieoczekiwanym zawodzie wyspecjalizował się wieloletni włóczka z Maryland. Wedruje on od jednego gospodarstwa do drugiego i wynajmuje się za odpowiadanie na pytania wiednią opłata jako wodu tej zagadki. Interes swój rozszerzył o kilku dalszych „współpracowników”, których oferuje farmerom. Ci

# Rozrywki umysłowe

**POZIOMO:** 1. Napój. 5. Kołyska dziecięca. 9. Odrobina, kruszyna. 10. Nazwa jednej z gier liczbowych w Polsce. 11. Skala o ostrej, trudno dostępnej ścianie i ostrym wierzchołku. 12. Wstrętny alkohol. 14. Metr, litr, mla. 15. Odcisk. 18. Odnoszenie się do innych z lekceważeniem lub zuchwałą pewnością siebie. 20. Część stacji kolejowej. 22. Na wyższych uczelniach — udzielający stopnia doktora z ramienia rady wydziału. 24. Grubianin, cham. 25. W muzyce instrumentalnej melodia odznaczająca się śpiewnością. 27. W tej chwili. 28. Rzeka we Francji. 29. Kolarzy się z tukiem.

**PIONOWO:** 1. U starożytnych Greków — ofiara ze 100 woiów. 2. Zapas zbrojony w przewidywaniu jakiejś potrzeby. 3. Część składowa logiki Arystotelesa. 4. Ptak oświetloni móż północnych. 5. Przyrząd do zapisywania ruchów serca. 6. Godło niewinności. 7. Oficjalny, uroczysty obiad albo kolacja. 8. Ałoes amerykański. 13. Pustelnik. 16. Tytuł, który żołnierze w Rzymie republikańskim nadawali zwycięskiemu wodzowi. 17. Wniosek rozumowania. 19. Przyrząd, służący do zdławienia napięcia, a przez to do zmniejszenia i regulowania nateżenia. 21. Naczylnie do destylacji używane w pracowniach chemicznych. 22. Koszenie. 23. Ryż pospolity. 25. Pies jannicki.

**KRZYŻÓWKA**

1	2	3	4	5	6	7	8
9			10				
11				12			
14				13			
				15		16	17
18	19					20	21
22		23				24	
26							27
28							29

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA**

1. Bombardur. 5. Mełtara. 9. Perswazja. 13. Elev. 14. Arie. 15. Samum. 17. Las. 19. Oko. 20. Zapas. 22. Tran. 23. Doza. 24. Tors. 25. Kraj. 26. Tama. 27. Całun. 29. Tusza. 31. Prasa. 33. Wals. 25. Rea. 37. Ołtawa. 38. Winnia. 41. Talia. 42. Alk. 44. Oseł. 45. La-

46. Dłoń. 47. Oko. 49. Omega. 52. Ewa. 7. Rak. 8. Aromat. 9. Perkal. 10. Staja. 11. Agata. 12. Asfalt. 13. Saga. 16. Monotonia. 18. Staw. 19. 66. Atom. 27. Sita. 28. Mło. 29. Kupa. 30. Zawadziaka. 21. Sala. 28. 74. Raz. 76. Anita. 77. Inna. 78. Ukos. 79. Kantaryda. 80. Traviata. 81. Zakamarek (w określeniu wazaru błędnie wydrukowano „zamek” zamiast „zaitek”).

Pionowo: 1. Prater. 2. Piana. 3. 64. Gunia. 65. Watra. 73. Dar. Dżuma. 4. Renata. 5. Melasa. 6. 75. Aut.

# DROBIAZGI

## GDY KOBIECY NIE CHCĄ BYĆ MODNE

„Zimna wojna” zapanowała pomiędzy 700 młodymi kobietami i dziewczętami zatrudnionymi w brytyjskim towarzystwie lotniczym BEA, a dyrektorem tej instytucji lordem Douglasem, który najprawdopodobniej za podstępem swojej żony, byłej modelki — wydał rozporządzenie, aby wszystkie pracownice nosiły spodniczki nie dłuższe niż 5 cm za kolana.

Argument lorda, że krótkie spodniczki podniosłyby ich elegancję nie przekonał dziewcząt. Jedną z nich oznajmiła nawet — „Smieszne byłoby uważać, że my wszystkie mamy figurę Marylin Monroe oraz zgrabne nogi i że w stroju zalecanym przez lorda Douglasa lepiej byłamy wygładaty”.

Jedynie kilka młodych kobiet zastosowało się do rozporządzenia szefa. Inne zdecydowane są zachować wierność modzie paryskiej i nie skracać spódnic.

## CHIRURGIA W ŚREDNIOWIECZU

Ostatnie wykopaliska przeprowadzone w dolnej Austrii zmieniły poglądy na poziom chirurgii kostnej w średniowieczu. Okazuje się, że był on wyższy, niż dotychczas sądzono.

Wśród odkopanych około 500 szkieletów osób żyjących w X wieku natrafiono na szereg dowodów świadczących, iż zabiegów chirurgicznych dokonano na kościach, czy czaszkach były wykonane z dużym znanstwem.



# 9 przypadków zatrucia trychinami

## Dochodzenie epidemiologiczne w celu ustalenia źródła zakażenia w toku

W ciągu ostatnich dni zanotowano w Łodzi 9 przypadków zatrucia trychinami. Osoby, u których stwierdzono zatrucia znajdują się w szpitalu zakaźnym na Radogoszczu. Jak wynika z dotychczasowych dochożeń, wszystko wskazuje na to, że zakażone trychinami (włoszami) mięso pochodziło z nielegalnego uboju i dostarczone zostało do Łodzi w okresie świąt.

Trychinoza bowiem potrafi rozwijać się w organizmie przez dłuższy czas, aczkolwiek pierwsze objawy tej choroby mogą nastąpić już na drugi dzień po spożyciu zakażonego produktu. Są to bóle i zawroty głowy, nagła utrata apetytu, nudności, wymioty, wstręt do pokarmów. Może wystąpić też biegunka, lub rzadziej uporczywe zaparcie, a ponadto bezsenność, gorączka i złe samopoczucie. Czasem jedynymi objawami choroby mogą być bóle głowy i złe samopoczucie.

Zakażenie trychinami, w zależności od stopnia zatrucia, odporności organizmu i stanu zdrowia człowieka zakażonego, może być w mniejszym lub większym stopniu niebezpieczne dla zdrowia lub życia. Szczególnie groźne jest zatrucie trychinami dla osób chorych na serce i nerki.

W dalszym ciągu prowadzone jest energiczne dochodzenie epidemiologiczne w celu dokładnego ustalenia źródła zakażenia.

(kas)

W drugim lub trzecim tygodniu od chwili zakażenia — często po pozornym powrocie do zdrowia, gorączka dochodzi niekiedy do 40 stopni, występują bóle w okolicy czoła, oczu i nasady nosa, zeszytywnienie mięśni oraz charakterystyczne obrzęki powiek rozszerzające się, szczególnie u kobiet i dzieci, na całą twarz.

## Matka i kurtyzana 19 i 20 bm.

Przełożone przedstawienia „Matka i kurtyzana” z Marią Malicką w roli głównej odbędą się w dniu 19 i 20 bm. w Teatrze Młodzieżowym.

Bilety zakupione na dzień 14 bm., godz. 19.30 ważne są w dniu 19 bm., godz. 20. A z dnia 15 bm., godz. 20.30 zachowują swoją ważność w dniu 20 bm., godz. 20, bez przepustki w kase.

## TU Komitet Wyposażenia Szkoły Tysiąclecia

### Czytelników „Dziennika Łódzkiego”

#### Konto nr 7-9-705

W DALSZYM CIĄGU NAPYLIWAJĄ KWOTY NA FUNDUSZ WYPOSAŻENIA SZKOŁY TYSIĄCLECIA.

W dniu wczorajszym wpłynęła poważna suma, której ofiarodawcami są członkowie SPÓŁDZIELNI LEKARZY SPECJALISTÓW „ZDROWIE” (Piotrkowska 159). Wpłacił oni 9.272 zł, za co serdecznie im dziękujemy i mamy nadzieję, że nie będą oni w swej ofiarności osamotnieni wśród swych kolegów.

Poza tym uczniowie SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 23 (Gdańska 16) zamiast kwiatów w dniu imienin swego kierownika HENRYKA DINTA.

## Fafik w Łodzi?

Nie tylko „Przekrój” ma swojego Fafika. W Łodzi obejrzeć go można przy ul. A. Struga 19 i... poznać jego właściciela.

„Fafik” to nazwa... klubu pracowników Centralnego Biura Technicznego Przem. Budowy Maszyn Włók. Korzystają z niego również sąsiadki z sąsiedztwa Instytutu Sztucznych, Instytutu Włókiennictwa i Instytutu Higieny Pracy.

Klub prowadzi ożywioną działalność kulturalno-rozrywkową, urządza wieczorki taneczne i telewizyjne, a także prace w kilku sekcjach, jak filmowa (wyświetlanie filmów eksperymentalnych i dyskusje), brzoza (lekcje gry) i inne.

Ostatnio utworzono sekcję literacką, która zorganizowała dla członków klubu dwa wieczory literacko-dyskusyjne z udziałem łódzkich literatów. Klub utrzymuje się ze składek członkowskich oraz korzysta z dotacji finansowej Związku Zaw. Metalowców.

Jak nas doszły słuchy, młodzi inżynierowie, członkowie klubu, mają podobno zamiar

## Ostatnie przygotowania do konferencji MZS

- ★ Na ogół »wszystko gra«, tylko...
- ★ Kabiny dla tłumaczy w drodze z Pragi, ugrzęzły... w Pabianicach

We wtorek rozpoczyna się w Łodzi 7-dniowa konferencja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, której przebieg miasto nasze będzie śledzić z dużym zainteresowaniem.

W tej chwili w gmachu Zrzeszenia Studentów przy ul. Piotrkowskiej 77, trwają ostatnie przygotowania.

Cały personel ZSP, łącznie z przewodniczącym Rady Okręgowej J. Kluczyńskim zastąpił wczoraj przed południem przy pracach przygotowawczych, polegających na... ustawianiu stołów i krzesel w głównej sali posiedzeń. Sala ta, oddana studentom przez MPK, dopiero niedawno, została specjalnie odmalowana i

błyszcząc czystością oczekuje teraz na przyjęcie gości. Inne pomieszczenia poddaje się jeszcze ostatnim podziębom pedzla i froterki.

Sprząt „konferencyjny” a więc stoły, fotele, dywany, popielnice do urządzenia sali konferencyjnej i sal klubowych dostarczył Prez. Rady Narodowej m. Łodzi.

Gospodarze mieli wczoraj kłopoty z transportem kabin dla tłumaczy. Samochód, który je wiozł aż z Pragi Czeskiej (stałej siedziby MZS), zepsuł się w... Pabianicach. Na ogół jednak „wszystko gra” i ostatnie przygotowania przebiegają bez przeszkód.

Jak się dowiadujemy, kadra tłumaczy tekstowych będzie się rekrutować z pracowników MZS i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tłumaczami — opiekunami delegatów będą studenci łódzcy.

Delegaci zostaną zakwaterowani w hotelu „Savoy”, a stołować się będą w „Halce”. Przy czym stawka na wyżywienie będzie normowana w zależności od potrzeb.

Wczoraj przed południem przybył do Łodzi razem ze swoim personelem, szef spraw finansowych Międzynarodowego Związku Studentów — Erik Simon. Pozostali goście są spodziewani w poniedziałek.

(jb)



16 STRON 1zł

★ 830 ton wód kwiatowych ★ 15 wagonów kremu  
★ 9 ton szminek ★ 38 ton pudru i 530 kg różu

## Pół miliarda złotych wydały kobiety w ub. roku na kosmetyki

Nie ma chyba kobiety, która by nie pragnęła wyglądać pięknie. A oto jak te pragnienia wyglądają w cyfrach w roku ub. W naszym kraju kobiety zużyły m. in.: 830 ton wód kwiatowych. (Panowie byli znacznie skromniejsi w potrzebach i zużyli tylko 1/4 tego co kobiety). Drugie miejsce zajmują kremy. Wymarło

wano ich 205 ton, a więc około 15 wagonów towarowych. Podobnie imponujące ilości szminek bo ok. 9 ton zużyto na barwienie warg. Nie skąpiły sobie kobiety również pudru. Piękna cera i subtelne kolorki pochłonęły 38 ton pudru oraz 530 kg różu. Warto jeszcze wspomnieć o lakierni do malowania paznokci,

którego użyto ładnych kilkanaście beczek, bo ok. 15 ton. Oczywiście w ślad za tymi ilościami musza iść odpowiednie kwoty. Według niepełnych obliczeń (nie wliczone zostały m. in. artykuły z importu) w roku ub. kobiety w naszym kraju wydały na kosmetyki ponad pół miliarda złotych.

## Ładnie i tanio

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Olimpia” w Łodzi przystąpiły ostatnio do produkcji bluzek damskich z surowca zwanego Ban-Len (włókno syntetyczne). Podobne bluzeczki były dotychczas importowane, a cena ich wynosiła 500—600 zł. „Olimpia” będzie je sprzedawać (we własnym sklepie) w cenie 250 zł.



Styczniowa produkcja wyniesie 10 tys. sztuk. W planie na rok bieżący przewiduje się wyprodukowanie około 200 tysięcy takich bluzek. Działania produkcyjne jest na nowoczesnych maszynach, importowanych z Anglii (interlocki i owerlocki). Dla uczczenia III Zjazdu Partii zarząd zakładu podjęła zobowiązanie zwiększenia produkcji o 1%. Wartość ponadplanowej produkcji oblicza się na 800 tys. złotych.

Na zdjęciu: Przyjemnie jest chodzić w twarzowych bluzeczkach produkcji własnych zakładów. CAF — fot. Rozmysłowicz

## Łódź godnie uczci pamięć ofiar Oświęcimia

Z inicjatywy Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego i Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) odbędą się w całej niemal Europie w styczniu, w rocznicę wyzwolenia przez Armię Radziecką obozu w Oświęcimiu uroczystości dla uczczenia pamięci 4 milionów ofiar Oświęcimia.

W Polsce, w kraju, którego obywatele stanowili lwia część ofiar Oświęcimia, obchody „Dnia” organizuje Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Z całego też kraju nadchodzi już wiadomości, że tegoroczny „Dzień Oświęcimia” wypadnie szczególnie uroczysto i podniosło.

Zarząd Łódzki ZBoWiD opracował również szeroki program obchodu.

„Nigdy więcej wojny — nigdy więcej obozów koncentracyjnych” — oto hasło, pod którym 26 stycznia, o godz. 19, odbędzie się w Teatrze Powszechnym „Wieczór wspomnień, poświęconych pamięci ofiar Oświęcimia”. Podzieli się na nim wspomnieniami byłe więźniarki i więźniowie, a m. in. literaci Grzegorz Timofiejew i Krystyna Żywulska. Przewidziana jest również bogata część artystyczna. M. in. weźmie w niej udział Włodzimierz Skoczylas, były więzień obozów koncentracyjnych.

W dniach 24—27 stycznia uruchomiona będzie w Klubie MPK, Piotrkowska 86, wystawa poświęcona tragicznej historii Oświęcimia, na którą złożą się m. in. fotokopie obozowych dokumentów, fotografie itd.

Do 27 stycznia czynna będzie również wystawa w byłym obozie na Radogoszczu, miejscu szczególnie tragicznym dla nas, łódzian.

W szkołach łódzkich zorga nizowane będą okolicznościowe apele — nauczyciele, z których wielu było również ofiarą obozów koncentracyjnych, podzieli się z młodzieżą wspomnieniami z tamtych lat.

Z góry można już powiedzieć, że patriotyczna Łódź godnie włączy się do uroczystości uczczenia „Dnia Oświęcimia”, którego celem jest równocześnie przypomnienie ludzkości straszliwych zbrodni hitleryzmu i zaprotegowanie przeciwko groźbie nowego ludobójstwa.

M. J.



## SEZAMIE otwórz się 3 decyzje contra drzwi

„Zdarzenie blache na pozor niewarte aż poematu lecz w konsekwencji się stało główną przyczyną dramatu...”

Dramatu dość poważnego i długiego, ciągnącego się już blisko rok z udziałem po jednej stronie 130 osób, po drugiej — jednej, ale za to dość energicznej.

Była sobie przy ul. Obrońców Stalingradu 78, restauracja w typie popularnie określanym jako knajpa. Jej niezbyt chlubny żywot przecięły władze miejskie w 1956 roku. Potem na jej miejsce właścicielka Obcowska zatrudniła jordanajkę. Przybytek ten z jednej strony odznaczał się najlepszymi w mieście flakami (tak twierdzą smakosze) z drugiej — pokątną sprzedażą wódki. 23 marca 1957 roku MO Polesie „znalazła” w jordanajce 240 litrów wódki i 1,5 litra spirytusu, a 3 lipca tegoż roku — 75 litrów. Po tych „dowodach rzeczowych” koncesję na jordanajkę Obcowskiej cofnięto.

Traf chciał, że w kilka miesięcy potem w grudniu 1957 roku powstało w Łodzi towarzystwo „Trzeźwość”, a ponieważ 130 jego członków nie miało przystosowanego do

chu nad głowę, więc wróciło się do władz miejskich z prośbą o przydzielenie im lokalu Obcowskiej. 2. czerwca 1958 r. Wydział Kwaterunkowy Łódź - Polesie przyznaje towarzystwu lokal przy ulicy Obrońców Stalingradu 78.

I wówczas p. Obcowska, jak wyżej zaznaczono osoba energiczna, rozpoczęła kontraktację, odwołując się do wyższych instancji. Ale i one uznają rację „Trzeźwość”. Ponowna decyzja wdała Miejska Komisja Lokalowa i 10 grudnia 1958 roku (w rocznicę staran i powstania towarzystwa) Wojewódzka Komisja Lokalowa. Towarzystwo decyzję ma, ale w dalszym ciągu nie ma lokalu, bo...? Bo pani Obcowska zamurowała sobie drzwi do

pozostawionych jej 2 pokoi. W związku z czym musi prze chodzić przez pokoje prawnie przyznane towarzystwu. A czy nie może drzwi odmu rować? Owszem może, ale nie chce. I o to właśnie chodzi. P. Dobiecki (z-ca przewodniczącego Prezydium DRN Łódź - Polesie) próbował wprowadzić krytykę: „Sezami otwórz się” (wydał nakaz na odmurowanie), ale także bez skutku.

Pomagamy więc mu i krzyczmy wielkim głosem: „SEZAMIE OTWÓRZ SIĘ” — uchyl swe podwoje dla biednych, zmęczonych waiką „Trzeźwość”. Władze miejskie i MO oddzielnie wreszcie „Trzeźwość” od p. Obcowskiej. Wprowadźcie w życie swoje trzy decyzje.

A. J.

## Nowoczesne rozwiązanie rozdzielni energetycznej opracowuje Zakład A-32

Będzie to swego rodzaju rewelacją. Bowiem do tej pory nie produkowaliśmy w kraju nowoczesnych rozdzielni energetycznych, tzw. kostkowych, przeznaczonych dla zakładów pracy. A trzeba wiedzieć, że rozdzielnie starego typu nie tylko że zajmują w fabryce dużo miejsca, ale co gorsza, w wypadku awarii ehooby jednego łącznika, trzeba wyłączać spod prądu cały wydział zakładu. Rzecz jasna, powoduje to postój w produkcji, przynosi straty...

Nowoczesne rozwiązanie rozdzielni energetycznej (tzw. kostkowej, którą opracowują Łódzkie Zakłady Wytwarzające Urządzeń Elektrotechnicznych A-32 — zajmują niewielkie miejsca (łączniki umieszczone są zamiast w jednym, w czterech poziomach) i co najważniejsze nie będzie zachodziła potrzeba w wypadku awarii jednego łącznika, wyłączenia spod prądu

całego wydziału. Zaletą bowiem rozdzielni kostkowej jest możliwość usunięcia awarii wyłączając jeden obwód i unikając w ten sposób unieruchomienia całej rozdzielni energetycznej.

Produkcje tego typu rozdzielni rozpocznie się — jak nas poinformował dyrektor naczelny zakładów — jeszcze w końcu I kwartału bieżącego roku. (Kr.)

## „Zaba” zakończyła urodziny misiów w łódzkim ZOO

Onegdaj ostatnia z niedźwiedzi w łódzkim ZOO — „Zaba”, wydała na świat potomstwo. Oczywiście nie można się na razie doliczyć ile sztuk małych misiów jest w barłogu. Piski które jednak dochodzą z „macteczni” pozwalają przypuszczać, że jest więcej, jak jedna sztuka.

Poprzednio urodzone niedźwiedzi z niedźwiedzi „Funii” i „Toli” też nie zostały jeszcze dokładnie przeliczone, gdyż o wejściu do wnetrza przez personel łódzkiego ZOO nie ma w ogóle mowy. Wydaje się jednak, że obie niedźwiedzice urodziły po dwie sztuki.

„Zaba”, która ostatnio urodziła, zrobiła dyrekcji ZOO niespodziankę, gdyż ze względu na „wój młody wiek, nie liczone się

z tym, że już w tym roku wyda potomstwo. (S)

## Kto ma wywieźć z Placu Niepodległości

Opady śnieżne na szczęście mamy już poza sobą. To nie zna czy jednak, że wszędzie śnieg został z miasta uprzątnięty i wywieziony. Bo oto na Placu Niepodległości bądź co bądź w samym centrum komunikacyjnym Łodzi przechodnie po kostki broczą w śniegu.

Jak nas poinformował Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej, ustalono, że w wypadku, gdy śnieg leży dwa metry od toru tramwajowego — jak to ma miejsce na Placu Niepodległości — MPK ma obowiązek uporządkować teren. Tymczasem MPK wcale się nie spieszy z wywózką śniegu. Czyżby czekało aż sam śnieg stopnieje?

W imieniu przechodniów tonących w śniegu, apelujemy do MPK, aby wreszcie uporządkowało Plac Niepodległości. (Kr.)

## HULA-HOOP ...dodatkowo

W związku z dużym zainteresowaniem występami kabaretu piosenki „Hula-hoop” PPIE komunikuje, że kabaret wystąpi dodatkowo w sali Filharmonii w dniach 19, 20, 21, 26, 27 i 28 bm. Początek o godz. 20.



# Filmy „nie z tej ziemi“

Stare jak ludzkość są jej dążenia do poznania Słońca, Księżycy, gwiazd, od tysięcy lat człowiek myśli o możliwościach oderwania się od ziemi, o wznieśieniu się w międzygwiazdne przestrzenie.

Mijało wieki powoli zbliżały człowieka ku zdobyciom nauki, pozwalającym poszybować w przestrzenie kosmiczne. Ale dopiero koniec XIX wieku rozpoczął nową erę rozwoju techniki. Otworzyły się też nowe tematy dla literatury. Juliusz Verne zaczął pisać swe fantastyczne powieści, które już dziś... Ale to przecież nie umniejsza jego zasług. Za literaturę poszedł film, znajdujący się wówczas jeszcze w powiślach. Jeden z twórców filmu, Francuz Georges Melies, na kręcił w 1902 r., na podstawie



Zdjęcie z pierwszego naukowego filmu astronautycznego „Droga do gwiazd”. Jest to ujęcie trickowe, pokazujące pierwsze kroki ziemskich naukowców na Księżycu.

naukowe — rozwój techniki rakietowej, dając także spojrzenie w przyszłość w dziedzinie rozwoju astronautyki.

W najbliższych zaś tygodniach rozpocznie się w NRD (Deffa — Babelsburg) realizacja polsko-niemieckiego filmu „Milecząca planeta”, na podstawie powieści St. Lema, w reżyserii Kurta Maetzig. Do filmu wykorzystane będą najnowsze osiągnięcia naukowe w dziedzinie astronautyki. Ten barwny film mówić będzie o przygodach uczestników międzynarodowej rakietki, którzy wyładowali na Wenus. Realizacja rozpocznie się w końcu stycznia br. (wg tyg. „Flimspiegel“)



Oto prace przygotowawcze do „Mileczącej planety”. Według tych makiet wykonano będą dekoracje. Warto przypomnieć, że scenografem jest Polak, inż. A. Radziwiłowicz. Realizację tego filmu traktują Niemcy jako jedno z największych przedsięwzięć filmowych wytwórni DEFA.

powieści Juliusza Verne „Podróż na Księżyc” i H. G. Wellsa „Pierwsi ludzie na Księżycu” — film, który cieszył się olbrzymim powodzeniem. W 1929 r. jeden z największych reżyserów filmu niemieckiego Niemiec Fritz Lang, opierając się na ówczesnych osiągnięciach nauki, nakręcił film „Kobieta na Księżycu”. W sześć lat później, Anglik William Cameron Menzies zrealizował utopijny film „Kształt przy szlache”.

Rozwój atomistyki i techniki rakietowej po II wojnie światowej, stał się źródłem nowych pomysłów filmowych po tamtej stronie oceanu. W Ameryce zmniejszono się zainteresowanie melodramatami i westernami. Nową sensacją stały się podróże międzyplanetarne. Amerykański przemysł filmowy odstawił na bok owbojskie historie i rozpoczął zabawianie publiczności kinowej wojnami w kosmosie i zagładą jednych planet przez inne. Oto kilka tytułów: „Metalina 4 nie odpowiada”, „Katastrofa we wszechświecie”, „Walka światów”. Te trzykrotne historie „nie z tej ziemi” budzą wśród widzów panikę i przerażenie.

Przed kilkoma miesiącami i leningradzkie studio filmów popularno-naukowych zrealizowało film „Droga do gwiazd”, pokazujący, w oparciu o materiały



Ikar pierwszy wznosił się na skrzydłach nad ziemię. Ale wosk, łączący pióra skrzydeł rozpuścił się, gdy Ikar za blisko zbliżył się do Słońca i Ikar spadł do morza.

# MAGIA półprzewodników

Znakomity pisarz amerykański, Stephan Heym, który po wojnie opuścił Stany Zjednoczone i zamieszkał na stałe w Niemieckiej Republice Demokratycznej, spędził zeszłoroczne wakacje w ZSRR w towarzystwie uczonych i techników radzieckich. Rozmowy z nimi oraz obserwacje natchnęły go do napisania obszernego reportażu o postępach oraz osiągnięciach nauki i techniki radzieckiej. Reportaż ten (w tłumaczeniu Anny Willebaum) zamieścił w kilku kolejnych numerach francuski tygodnik społeczno-literacki „Lettres Francaises”.

## (Drugi fragment obszernego reportażu)

Mała szklana tubka, nie grubsza od zapalniczki i znacznie od niej krótsza, zawierająca kłót z germanium czy z czegoś podobnego oraz wystające

z niej cienkie druciki — stała się nieodłącznym elementem niemal każdego laboratorium, pracowni lub aparatury, mającej do czynienia z elektroniką.

W przeciwieństwie do sputników o wielkich rozmiarach, półprzewodniki nie stanowią monopolu radzieckiego. Nie należą również do wynalazków radzieckich. Materiały półprzewodnikowe były już znane około połowy ub. wieku, lecz ich szybki rozwój w ich użyciu w licznych dziedzinach spowodował, że dopiero niedawno stały się istnym fenomenem w większości krajów mocno uprzemysłowionych. Sadzę, że można powiedzieć, iż badania i odkrycia radzieckie w dziedzinie półprzewodników stanęły już na wysokości międzynarodowego postępu, a w niektórych zastosowaniach nawet wysunęły się na czoło.

Chodzi tu o umiejętność sortowania półprzewodników, co czyni z nich materiały o fantastycznej użyteczności. Istotnie, można powiedzieć, że wraz ze swymi starszymi i większymi kuzynami, tubkami elektronicy nym, stają się elementami, dzięki którym będzie mogła rozwinąć się automatyzacja o potężnym charakterze: automatycznej programowości, automatycznej kontroli i automatycznej regulacji.

Tak jak to rozumieć, półprzewodniki po prostu są materiałami, które mogą prowadzić elektryczność w warunkach specyficznych, a więc gdy taka, a taka temperatura została przekroczona lub gdy zostało gwałtownie wzmoczone na silenie światła, promieni ultrafioletowych, radioaktywności czy czegoś innego.

Emerson Radio“ w Stanach Zjednoczonych reklamuje radioodbiorniki, które można nosić w kieszonce kamizelki i które działają przy pomocy 8 małych tranzystorów. Lecz w Leningradzkim Instytucie Naukowym prof. Włodzimierz Pantelejmonowicz Juze pokazał mi aparat, który może wykonywać działania mnożenia i dzielenia oraz analizować najbardziej złożone prądy elektroniczne.

Muszę dodać, że właściwy „rachmistrz“ i „analitik“ nie

jest większy od paznokcia małego palca, reszcie zaś pudełko zawiera zwykły elektro-czułek, wytwarzający pole magnetyczne, w łonie którego odbywa się opisane wyżej zjawisko.

Widziałem też prototyp lodówki. Z zewnątrz jest podobna do zwykłych, popularnych lodówek, wewnątrz jednak zamiast elektrycznego mechanizmu znajduje się coś w rodzaju wachlarza z metalowych piórek. Tak więc nie motoru, ni jakiegos mechanizmu, ni szumu, ni gazu, ni zapachu, ni kłopotu, ni psucia się — jedynie ten metalowy wachlarz. Wyjmiesz go z lodówki — rozgrzewa się, włożysz z powrotem — oziębia się i mrozi. Właśnie zamówiłem dla siebie jedną z takich lodówek. Na rynku ukazały się już one w 1959 r. i będą o połowę tańsze niż te, które są obecnie w użyciu.

Oglądałem również mikro-fotografy o różnych kształtach, a służące do konserwowania krwi w czasie transportu, do konserwowania wyciągów organicznych, jak np. nasienie stadników potrzebne do inseminacji bydła.

Widziałem też aparat, który — po włożeniu doń fragmentu czaszki lub szczęki, należący do człowieka z minionych epok a zawierający znikomą częśćkę radioaktywnej izotopu węgla C-14 — potrafi pomóc archeologom do określenia w wiekim przybliżeniu daty, kiedy ów pra-pra-przodek wyszedł ostatni raz na polowanie.

I wreszcie widziałem kilka baterii słonecznych, które sputnikom pozwalają przekazywać rezultaty ich obserwacji w przestrzeni międzyplanetarnej.

Pyta pan o przyszłość? — powtórzył prof. Juze pytanie moje, bawiac się moim elektronowym wielkością pudełka od zapalniczek. — No cóż, jesteśmy naukowcami, a nie prorokami... Centrale atomowe wychodzą już z mody — podjął po chwili tok rozmowy profesor. — Ich wysoka temperatura atomowa zaprzęgnięta została do wytwarzania pary. Para — do poruszania turbiny, turbina — do wytwarzania elektryczności. Jakież to niezręczne i kosztowne!... A ileż przy tym, ginie energii! Lecz nadej dzie dzień, że będziemy zdolni bezpośrednio przemieniać radioaktywność w prąd elektryczny, albo mazarzynować dzieńne promienie słoneczne na oświetlenie nocy albo wreszcie zatrzymać do naszej dyspozycji ciepłotę wiosny, aby świat wiecznie rozkwitał!...

— Jesteś to możliwością realną? — spytałem. — Przy pomocy półprzewodników — odpowiedział prof. Juze — niemożliwość stanie się możliwością, a możliwość — rzeczywistością. Opr. C. M.

# PANORAMA

ODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 18 stycznia 1959 r.

Nr 3 (267)

## Rok Darwina

W związku z przypadającą w br. 150 rocznicą urodzin Darwina niemal we wszystkich krajach odbędą się uroczyste sesje naukowe, a także różnorakie imprezy poświęcone pamięci wielkiego biologa. Rok Darwinowski znajdzie też szerokie odbicie w ruchu wydawniczym — ukaze się szereg pozycji bądź to dzieł Darwina, bądź też prac innych uczonych o problemach ewolucji świata organicznego.

Uczni angielscy powzięli nawet projekt zorganizowania wyprawy naukowej szlakiem podróży Darwina, w czasie której m. in. na wyspach Galapagos przeprowadzą na obserwacje różnic i podobieństw fauny wysp oceanicznych i fauny kontynentalnej.

W Polsce poza uroczystą sesją PAN na program obchodów złożyła się m. in. konkursy naukowe, odczyty popularyzatorskie we wszystkich większych miastach, wydawnictwa Dziel Wybranych Darwina itp.

Pragnąc zaznajomić Czytelników przynajmniej pobieżnie z istotą rewolucyjnej teorii Darwina, która wstrząsnęła całym współczesnym światem naukowym i wokół której długo toczyły się żaźarte spory i dyskusje zamieszczamy na stronie 4 artykuł omawiający teorię sławnego biologa.

## Wywiady „Panoramy“

# Człowiek który mówi dziesięcioma językami

W sierpniu 1957 roku odbył się w Warszawie Światowy Kongres Nauczycieli; miasto przekształciło się w prawdziwą wieżę Babel. W salach konferencyjnych rozbrzmiewały niemal wszystkie języki świata. Zwracał wtedy na siebie powszechną uwagę człowiek o nrypszonych siwina włosach i krzaczastych brwiach, o ujmującej powierzchowności i skromności. Człowiekiem tym był członek delegacji... polskiej, prof. Karol Allina, który mówił często w czasie obrad niemal jednocześnie kilkoma językami obcymi, a pewnego dnia nawet... siedmioma. Profesor Allina nie wyczerpał jednak całego „magazynu”; pozostał mu wówczas w pogotowiu jeszcze trzy języki, nie licząc ojczystego. Na przeprowadzenie wywiadu z prof. Alliną nie było możliwości, był rozchwytany. Dopiero sześciu żbieg okoliczności sprawił, że w tych dniach spotkaliśmy profesora w... łódzkiej kawiarni „Cyganeria”, gdzie jest statym bywałcem, ponieważ pracuje w naszym grodzie i mieszka w jego najbliższej okolicy...

— Czy zechciałby pan profesor „zdradzić“ Czytelnikom, jakie języki pan zna i jaką drogą je opanował?

— Na pierwszą część pytania jestem w stanie odpowiedzieć bez większego kłopotu: znam angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, czeski, słowacki, włoski, grecki i łacine.

— Panie profesorze, zagubił się w wylizaniu dziesiąty język.

— Aha, i hiszpański. Jak opanowałem te języki? Na to pytanie trudniej odpowiedzieć, ponieważ każdy z nich ma swoją historię. Angielskiego i niemieckiego nauczyłem się w domu pod kierunkiem ojca i nauczycieli; podobnie francuskiego, czeskiego i słowackiego nauczyła mnie matka, która była Czeską. Język rosyjski opanowałem w filologicznym gimnazjum carskim, w którym wykładano łacine i grekę. Język włoski w czasie studiów w Wiedniu. Nie uczefalkami były dwie piękne studentki. Włoski... Oj, pełne to były czasy. Należałem wówczas do wiedeńskiego klubu literackiego i białem liryczne wiersze w języku niemieckim. — Zna jomość włoskiego pogłębiłem w czasie swego pobytu w Erytrei, nad Morzem Czerwonym, gdzie studiowałem wnikliwie teksty włoskiej literatury klasycznej. W okresie studiów w Wiedniu rozpoznałem także naukę hiszpańskiego, który pogłębiłem nastę-

nie w Hiszpanii. W czasie II wojny światowej miałem wiele do czynienia z językiem angielskim, gdyż byłem wówczas w Afryce i uczyłem tam tego języka. Nadmienić muszę, że nauka każdego języka systematycznie podbudowywana była rzetelną wiedzą teoretyczną. — Zna moja jest Węgierka, ale ja znam ten język słabo, ponieważ celem moim było, aby moja żona nauczyła się języka polskiego. Natomiast moi synowie mówią biegle po węgiersku i są żywym uosobieniem polsko-węgierskiej przyjaźni.

— Co decyduje, zdaniem pana profesora, o szybkim i dobrym opanowaniu języka obcego?

— Naukę języka obcego należy rozpocząć możliwie wcześnie, od trzeciego lub czwartego roku życia; oczywiście pod kierunkiem wytrawnej sily pedagogicznej. Wczesne nauczanie ułatwia wyrobienie pamięci, tak nieodzownej przy uczeniu się języków oraz tzw. zmysłu lingwistycznego, wyczuć językowego. Przy wczesnym nauczaniu nie należy ograniczać się do jednego języka; przy kilku, łatwiej odkryć prawa słowotwórstwa i prawa analogiczne, które są wielką pomocą przy opanowywaniu następnym.

Naukę języków mogą rozpocząć także dorośli, w każdej chwili; muszą się tylko uzbroić w żelazną cierpliwość i pracowitość. Nie powinni się zrażać, że nie rozumieją swego nauczy-



Prof. Karol Allina

ciela stosującego metodę bezpośrednią, według mnie najlepszą. Ucho musi sobie przyswoić obce dźwięki, obca melodię. Nagroda za wysiłek nastąpi na pewno i to w postaci wywołania pierwszego słowa z mówionego języka. Samouczek jest nonsensem, jeżeli uczący się chce opanować czynnie język obcy; czynne opanowanie jest trzecim, najtrudniejszym stopniem:

- 1) najłatwiejszy — tłumaczenie obcego tekstu;
  - 2) trudniejszy — rozumienie mówionego języka, — samodzielne operowanie językiem obcym.
- Czy istnieją języki najtrudniejsze lub najłatwiejsze?
- Nie, nie istnieją. Wszystkie języki są jednakowo łatwe. Wątrunek: cierpliwość i praca. Należy także pamiętać, że vouloir c'est pouvoir (dla chcącego nie ma nic trudnego). Natomiast dla Polaka łatwiejszy będzie język włoski od angielskiego, a to z tego powodu, że włoski posiada czyste samogłoski, podobnie jak nasz język. — Uważam, że pozycja naszej ojczyzny w świecie jest taka, że każdy Polak powinien znać przynajmniej jeden język obcy.

Opanowanie języka obcego posiada za sobą wykształcenie się jakiejś nowej psychiki w człowieku. Fakt ten jest niezwykle ciekawym zjawiskiem i powinien zachęcić do nauki, aby lepiej poznać także i samego siebie.

Bardzo dziękujemy panu, panie profesorze. Ze swej strony życzym dalszych sukcesów w dokształcaniu nauczycieli-filologów, którym pan kieruje. Z. R.

## Słomiany płaszcz od deszczu



W ciągu stuleci pasterze krów we Frankonii i Szwarzwaldzie używali tego stroju dla ochrony przed deszczem. Może stanie się on natchnieniem dla twórców mody? Fot. — CAF



## Warszawscy narciarze zdobyli trzy tytuły mistrzowskie na trasach w Rogach pod Łodzią

Przy doskonałych warunkach atmosferycznych rozpoczęły się wczoraj w Rogach pod Łodzią mistrzostwa I Okręgu Warszawskiego PZS z udziałem narciarzy z Warszawy, Kielca, Białegostoku i Łodzi. Ogółem zebrało się 212 zawodników i zawodniczek. Pociężający jest fakt, że we wszystkich konkurencjach widzieliśmy znacznie więcej biegaczy niż w roku ubiegłym i tak np. w konkurencji biegu głównego kobiet startowało 21 zawodniczek a w biegu głównym seniorów 45. Walka na trasie zwłaszcza w biegach zawodników zawodowskich była bardzo ciekawa i zażarta, o czym świadczy najlepiej minimalne różnice czasów dzielących zwycięzcę od pozostałych. Wszyscy zawodnicy byli bardzo zadowoleni z tras, które były i malownicze i urozmaicone. Tu słowa uznania należą się kierownikowi tras inż. L. Michalskiemu, a za sprężystą organizację inż. W. Garlińskiemu. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: Dziewczęta klasa A — dystans

3 km — 1) Łopuszyńska WKS — 15.38, 2) Pruszyńska WKS — 16.55, 3) Bryzgańska AZS — 18.42. Chłopcy klasa A — 3 km 1) Kilmczak Świętokrzyski KN — 15.21, 2) Hencz AZS — 15.36, 3) Ohara Świętokrzyski KN — 15.36. Dziewczęta klasa B — 5 km 1) Kaczmarczyk AZS — 31.20, 2) Święcicka Polonia — 33.56, 3) Wyszołchowska AZS — 34.06. Chłopcy klasa B — 6 km 1) Bielkiewicz Cresovia — 25.47, 2) Zdzimko Cresovia — 25.57, 3) Juchniwicz Cresovia — 26.16. Juniorki 10 km 1) Potoczek WKS — 37.58, 2) Kruzkowski Polonia — 38.08, 3) Czarnomski WKS — 38.51. Kobiety 10 km 1) Skretowska Polonia — 41.56, 2) Mirowska Polonia — 44.56, 3) Kacprzak WKS — 45.37. Zawodniczką AZS Krużycz zajął 5 miejsce z czasem 49.06. Bieg główny seniorów na 15 km 1) Majoch WKN — 56.18, 2) Miśkiewicz Polonia — 56.35, 3) Graczyk AZS — 56.44. Dziś o godz. 10 na trasach w Rogach rozegrane zostaną biegi sztafetowe. Do końca mistrzostw nastąpi za tydzień (w programie skoki otwarte i do kombinacji oraz bieg na 30 km) w Białymstoku. Najwięcej tytułów mistrzowskich zdobyli narciarze Warszawskiego Klubu Narciarskiego — 3, AZS — 2, a po jednym, Polonia i Cresovia. (n)

## Trójmecz bokserski NRD-Polska-CSR w czasie Wyścigu Pokoju — Odznaka dla juniorów — O rękawicach pneumatycznych

Członkowie Zarządu PZB mają „pełne ręce roboty”. Niebawem rozpocznie się wielki ogólnopolski II przedolimpijski turniej bokserski „Trybuna Ludu”. Wyznaczone zostały również terminy rozgrywek o puchar GKFF juniorów.

Na temat prac PZB rozmawiamy z członkiem Zarządu kpt. dr Janiszewskim. — Czy poza pracami przygotowawczymi do turnieju „Trybuna Ludu” są jakieś rewelacyjne projekty w PZB? — Zarząd PZB wyszedł z założenia, że prócz przydzielania kolek olimpijskich trzeba akcją wyróżnić obaj również najlepszych juniorów i dla nich własnie sporządzona zostanie specjalna odznaka. Obecnie jesteśmy w okresie przygotowania regulaminu, na podstawie którego młodzi pięściarze będą mogli zdobywać niewątpliwie bardzo cenne dla siebie odznaczenia. — Słyszeliśmy, że wyróżnieni mają być również trenerzy? — Owszem. Dla trenerów również opracowano regulamin i wzięto tu za podstawę ich wychowawczą pracę z juniorami. Pierwsza nagroda to puchar i 2000 zł, II miejsce — dyplom i 1000 zł, a trzecie — dyplom i 500 zł. Nie są to nagrody bardzo lukratywne, ale niewątpliwie zmotywują „one naszych” wszystkich trenerów, którzy zechcą przejawiać więcej niż dotychczas inicjatywę, a o korzyściach chyba nie warto nadmienić, bo są one aż nadto dla wszystkich widoczne. Chcąc zdobyć odpowiednio zaplecze dla naszej kadry, musimy czym prędzej sięgnąć po młodzież. — Co słychać na temat projektów wprowadzenia nowych, na wzór fińskich, rękawic nadmuchiwanych powietrzem? — Jak dotychczas nie. I nie wiem, czy rękawice te wejdą w ogóle kiedykolwiek w życie. Przede wszystkim rękawice w taką rękawicę jest zawsze zamknięta, a wiemy, że bokser potrzebuje w niektórych wypadkach, czy to przy gardzie, czy przy osłonie wyprostowanej. — Po drugie — modelu rękawic fińskich nie „postadamy”, i chcielibyśmy z tego względu nie możemy na ten temat zabierać głosu. Nie wiem czy słyszał pan o tym, że powstał projekt rozegrania w czasie Wyścigu Pokoju trójmecz bokserski Polska — NRD — CSR. — O, to coś nowego. — Otóż NRD zwróciła się do PZB z propozycją zorganizowania w Berlinie w dniu 2 maja, a więc w dniu, w którym rozpocznie się Wyścig Pokoju

wielkiego turnieju pięściarskiego z udziałem trzech reprezentacji państwowych. Jestem przekonany, że pertraktacje dojdą do skutku i spotkanie zostanie zorganizowane. — Ile jest prawdy w tym, że PZB opracował nowy regulamin dotyczący zmiany barw klubowych zwłaszcza przez zawodników, którzy odbywają służbę wojskową i studentów wyższych uczelni? — Owszem. Regulamin taki opracowaliśmy i jest on w posiadaniu wszystkich klubów sportowych. Staraliśmy się w sposób życiowy i praktyczny rozwiązać szereg zagadnień. Nie będziemy tutaj wniknąć w pewne skomplikowane paragrafy, ale pragnę nadmienić, że nowe przepisy są życiowe i słusze. Zasada jest jedna, nie należy utrudniać, a trzeba pomagać zawodnikom, by mogli oni uprawiać sport pięściarski bez względu na okoliczności, jakie stwarza im życie. Rozmawiał: J. Nieciecki

## III mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn rozpoczęte

Z udziałem reprezentacji 13 państw rozpoczęły się w Chile III mistrzostwa świata w koszykówce mężczyzn. W trzech miastach chilijskich — Concepcion, Temuco i Antofagasta rozegrana została seria nierównych spotkań eliminacyjnych. Największą niespodzianką sprawiła drużyna Tajwanu, zwyciężając Zjednoczoną Republikę Arabską 71:69. Faworyci turnieju — ZSRR, USA i Bułgaria odnieśli łatwe zwycięstwa.

Wyniki:  
Grupa A (Concepcion) USA — Argentyna 87:73 (48:27), Taiwan — ZRA 71:69 (30:33).  
Grupa B (Temuco) ZSRR — Meksyk 102:72 (48:42), Brazylia — Kanada 69:52 (30:24).  
Grupa C (Antofagasta) Bułgaria — Porto Rico 67:55 (37:16), Filipiny — Urugwaj 68:59 (36:31)

## Jeszcze dwie ślizgawki są czynne

Jeszcze dwie ślizgawki otwarte w Łodzi dla miłośników sportu łyżwiarskiego. W Parku Poniatońskiego korytka tenisowe po raz wtórny wyłano wodą i ślizgawka jest już od dwóch dni czynna, a druga ślizgawka uruchomiono na stadionie Widzewa, z tym, że wejście na nią jest od strony ul. Turzlowej. Na obu ślizgawkach łyżwiarze mogą korzystać z ograniczonego szatni. Tereny są radiofonizowane.

## Radio i telewizja

**NIEDZIELA, 18 STYCZNIA**  
7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Audycja studencka. 8.50 Muzyka polska. 9.20 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 9.50 (Ł) Koncert życzeń — cz. I. 11.00 Piosenka i muzyka. 11.30 (Ł) Koncert życzeń — cz. II. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Włocławka. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 „Błędy w pojmaniu ewolucji” — pog. 13.40 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci i młodzieży. 15.20 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 15.45 „Paryżanka” — słuchow. 16.50 „W rytmie tancym” — 19.50 Piosenki francuskie. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.50 (Ł) Gra orkiestra taneczna ERPR. 21.10 „Parnasik”. 21.40 Gra Poniatońska 15 Radiowa. 22.00 Wiadomości. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.35 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.10 „Muzyka różnych narodów”. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka tan.

## TELEWIZJA

Niedziela, 18 stycznia  
12.00 Sprawozdanie sportowe z międzynarodowego konkursu skoków narciarskich w Szczyrku (K). 14.00 Przerwa. 16.15 Z wizytą u prof. Kullisiewicza (W). 16.45 Wiadomości dla dzieci. „Przytulny w woronku” (W). 17.30 Przerwa. 18.45 Krótkometrażowy prod. francuski o rajach samochodowych w Monte Carlo (W). 19.15 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Teleturmuje „Nasza Warszawa” (W). 21.30 Sprawy i wydarzenia w staniu samochodowego do rajdu w Monte Carlo (W). 21.35 Film fabularny (Ł).  
Poniedziałek, 19 stycznia  
18.00 Nagrody m. Łodzi (Ł). 18.30 „Miś z okienka” (W). 18.45 „Europa” magazyn pop.-nauk. (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Program rozrywkowy pt. „Z pieśnią i tańcem” (Ł) (ok.). 21.00 Rok 1958 w Łodzi (Ł) (ok.). 21.30 Kocinek programu.

## Sylwester w 1999 r

Co będziemy robić w Sylwestra? Przecież to nie jest zwykły Nowy Rok. Nasi przodkowie od niepamiętnych czasów obawiali się, że właśnie w roku dwutysiecznym nasza Ziemia przestanie istnieć. Wiadomo nam także, że ludzkość w ciągu minionego wieku była niejednokrotnie o włos od samozagłady. Ale w ostatniej chwili udawało się zapobiec szalenstwu. Kiedy w roku 1976, dokładnie w 200 lat po pierwszej amerykańskiej rewolucji, nastąpiło w USA to, co nazywamy obecnie „Wielkim zwrotem”, można było uważać, że główne niebezpieczeństwo jest już poza nami.

Przed rokiem wszyscy witaliśmy Nowy Rok w Nkomo. Niektórzy przebyli w tym celu 5 tysięcy kilometrów. Ale nie żałowali tego: zabawa przeszła wszelkie oczekiwania. Ale teraz u małżonków Nkomo pojawiło się jeszcze jedno dziecko i lepiej chyba urządzić spotkanie gdzie indziej. A może by tak u nas?

Włączyłem odbiornik uniwersalnego telewizora i wstrząsnąłem w otwór taśmę magnetyczną, na której zapisane są adresy.

Odbiornik zahuczał. Na ekranie ukazał się profesor Nkomo. Wyglądał znakomicie. Brązowa skóra bardzo odmiadza. Miał na sobie modną koszulkę „uniwersalnego koloru”, który zmienia się w zależności od nastroju właściciela. Zapytałem, czy chce wraz z żoną przyjechać do nas na Nowy Rok. Obiecał przyjechać, jeśli tylko uda się im do 31 naprawić automatyczną nianię.

Nianię — automat rozreklamowany u nas jako absolutnie niezawodny aparat, który nie tylko sam ustala plan pracy i naprawia swe błędy, ale w razie potrzeby również sam siebie remontuje. Małżonkowie Nkomo kupili sobie ten aparat, a ten — diabli wiedzą dlaczego! — zламаł się.

Poradzilem mu, by niezwłocznie zamówić miejsca w stralobusie. Zgodził się, ale zapytał, jak dostać się z dworca lotniczego do naszego domu. Miał wątpliwości, czy w wieczór sylwestrowy znajdzie się gdziekolwiek wolna śmigłowa — taksówkę. Obiecałem wysłać po niego i jego żonę Ruth nasz odrzutowy śmigłowiec, a on z kolei prosił, bym nie pomylił tym razem guzików.

Przyrzekłem mu i to, przepaszając za poprzednią pomylkę: kiedy Nkomo ostatnim razem przyjechał do nas z wizytą, nacisnąłem niewłaściwy guzik na teletablacy sterowniczej i nasz śmigłowiec znalazł się nie na tym strato-lotnisku, Peter zmuszony był czekać całą godzinę chociaż przejazd stralobusem z miejsczka uniwersyteckiego w Afryce zachodniej do naszego miasta zajął mu tylko 20 minut.

Ogółem zebrało się 40—50 osób ze wszystkich krańców kuli ziemskiej. Spodziewaliśmy się nawet, że przyjedzie jeden gość z przestrzeni kosmicznej — Hannibal T. Johnson. Obecnie kieruje on łodami na Wielkich Saturna i lada godzina powinien powrócić na Ziemię.

Potrąmy i napoje — Gertruda ułożyła bogate menu — zamówiliśmy w najbliższej kuchni społecznej z dostawą do domu w dwóch postaciach — w naturalnej i w tabletkach. Zawsze znajdują się ludzie, którzy zamiast długiego siedzenia przy stole, chętnie trzejką parę tabletek. Tak na przykład O'Connor zażywa tabletki koniakowe, popijając je zwykłym piwem.

Mając na uwadze, że niektórzy goście przez rozciąganie nie mogą zapamiętać w domu maszyny do tłumaczenia, postaraliśmy się o pół tuzina najnowszych synchronicznych ultraszybkich tłumaczy elektronicznych — można je z łatwością ukryć pod kłapą marynarki. Popularnie nazywa się tę maszynę „Kulturalny Joe”. Potrafi ona nie tylko tłumaczyć z każdego języka na każdy język, ale odrzuca przy tym automatycznie wulgarne wyrażenia. Nawiasem mówiąc, niektórzy uważają to za wadę mechanizmu.

Około godziny 9 (według czasu Greenwich, oczekując bowiem ludzi z różnych części świata, należy trzymać się ogólnie obowiązującego czasu), zaczęli przybywać pierwsi goście. Pierwszy zjawiał się, jak to przewidywaliśmy, starszy pan Galliasz. Liczy on obecnie 139 lat. Trzykrotnie jeździł do Rumunii, aby poddać się tam kuracji odmladzającej. Znowu odrosła mu bujna czupryna i niedawno rozwodził się ze swoją ostatnią żoną. Jako były wojskowy

## Nowy rekord świata Konrada

Znakomity pływak australijski Jon Konrad, który wraz ze swoją siostrą Ilsa zadziwili świat wspaniałymi wynikami znowu ustanowił nowy rekord świata. Tym razem wpiął się na listę rekordzistów na 220 ystem dowolnym. W finale odbywającego się w Sydney mistrzostw Nowej Południowej Walii Konrad zajął I miejsce w wyścigu na 220 y czasu 2:02.2. Wynik ten jest nowym rekordem świata zarówno na 220 y jak i 200 m.

## Pierwsze zawody Walterowskie już we wtorek

Jak nas informuje ZD LPZ Łódź-Sródmieście, pierwsze zawody Walterowskie z udziałem zawodników z terenu Łodzi odbędą się już we wtorek o godz. 10 na Arturówku. Weźmie w nich udział 10 patroli z plutonu Przysposobienia Techniczno-Wojskowego przy Zasadniczej Szkole Metalowej Sto warszyszenia Salezjańskiego, 10 patroli z ZPB im. Mickiewicza i po jednym do dwóch patroli z innych zakładów pracy. Zawodnicy przywiezieni zostaną do Arturówka specjalnymi samochodami. Opiekunem i organizatorem pierwszych zawodów Walterowskich jest Zarząd Dzielnicowy LPZ Łódź-Sródmieście. (t. d.)

## Tajner drugi w Wiśle

Wczoraj w Wiśle odbył się pierwszy w tym roku w Polsce konkurs skoków narciarskich, w których obok skoczków polskich wzięli udział zawodnicy Austrii, Finlandii i NRD. Zwyciężył Wuorinen (Finl.), skoki 68 i 69,5 m — nota 221,5. Drugie miejsce zajął mistrz Polski Tajner 69,5, 68 m — nota 219, a trzeci był Bujok Polska. Skoki 67,5, 68,5 — nota 215,5.

W niedzielę uczestnicy konkursu wezmą udział w konkursie w Szczyrku.

## Kadra piłkarzy ustalona

Wśród 40 wybrańców tylko trzech z ŁKS

Polski Związek Piłki Nożnej powołał pierwszą kadrę narodową na rok 1999. W jej skład wchodzi 40 zawodników z następujących klubów:  
ŁKS — Szczepański, Jańczyk, Grzywocz, Polonia Bytom — Szymkowiak, Widawski, Kuchut, Kempny, Libarda, Dymarczyk, Górnik Zabrze — Florenski, Gawlik, Pohl, Lentner, Legia — Mashelli, Woźniak, Zielenara, Gadecki, Brychczy. Nowak, Ruch — Eugeniusz Pohl, Nieroba, Lerch, Gwardia

(Warszawa) — Zbigniew Szaryński, Baszkiewicz, Gawronski, Wisła — Kawula, Budka, Lechia Gdańsk — Korynt, Górnik Radlin — Oślizło, Stal Snowiec — Majewski, Polonia Bydgoszcz — Marian Norkowski, Cracovia — Szymczyk, Odra Opole — Koruch, Stęplowski, Śląsk Wrocław — Krafiar, Kaczmarek, Markiewicz, Stal Rzeszów — Gnida, Garbarnia — Stroniarz, Dąb Katowice — Herman.

przychodzi zawsze bardzo punktualnie. Wkrótce usłyszałem, jak na dachu łagodnie ładuje nasz śmigłowiec odrzutowy i po drabinie zeszło małżeństwo Nkomo. Udało im się widocznie wyremontować swą automatyczną nianię. Około godziny 10 dom był już pełen gości i nawet zabrakło krzesel. Wiedziałem oczywiście i przedtem, że nasze przyjęcia wieczorowe są bardzo popularne, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Ale zrozumiałem to dobrze dopiero dzisiaj, gdy zebrało się u nas około pół setki nie zaproszonych gości. Jedni twierdzili, że przyszli, by zrobić nam niespodziankę; inni byli ponoć pewni, że zostali zaproszeni. Jeszcze inni przyjechali po prostu dlatego, że dzisiaj jest Nowy Rok.

Liut nacisnął szuflę ręką główny gwiazd telewizora. Ukazał się wysoki o harmonijnych kształtach gmach. Wieżę jego lśniły od złota. Zabrzmiły dzwony. Następnie rozległ się przenikliwy hałas pukawek, dole-

ciał wesół śmiech wielu ludzi z Times Square, z Tiananym, z Czerwonego Placu, z Unter den Linden, z Picadilly, z Champs Elysees — słowem z całego świata.

— Szczęśliwego Re-u! — powiedział profesor Nkomo. — Szczęśliwego Wieku! — powiedział Mikołajewicz Czerwińskow. — Szczęśliwego Millenium! — powiedział Liu.

Otworzyły się drzwi. Na progu stał uśmiechnięty Hannibal T. Johnson — o rudych włosach i moenych barach. Ktoś podał mu kielich napelnyony radzieckim szampanem. — Ukłony z Saturna! — zawołał Johnson. — Zadanie wykonane. To my je wykonaliśmy — Rosjanie, Chińczycy, Hindusi, Amerykanie, Afrykańczycy, ludzie wszystkich krajów, wszystkich plemion i języków. Jaki wspaniały kolektyw!

Fragmenty artykułu Stefana Heyma, zamieszczonego w tygodniku „Nowe Czasy”.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączący z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro ogłoszeń 311-50. 293-00, wewn. 30. Czynne r. 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata trymestralna zł 35.00. Wynagrodzenie za odpisywanie do 1500. Zmówienia i wpłaty przyjmuje PKZW „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.